



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
2
MARCA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 41 (13586)

Cena 1 Lt

Dostawy energii elektrycznej na Białorusi będą kontynuowane

Bez pośredników

Wczoraj Rada Obrony Państwa pod przewodnictwem prezydenta Valdas Adamkusa zalecała rządowi, aby nadal kontynuować dostawy energii elektrycznej na Białorusi, spodziewając się, że ona, jak obiecywała, pokryje do lata swe zadłużenia Litwie, podaje ELTA.

V. Adamkus powiedział dziennikarzom, że na posiedzeniu, które trwało prawie trzy i pół godziny, Rada Obrony Państwa najwięcej uwagi poświęcała deficytowym dostawom energii na Białorusi. „Na kwestię tę spojrzano zarówno z ekonomicznego, jak i politycznego punktu widzenia. Postanowiono, że tymczasem nie warto jest przerywać dostaw energii, przede wszystkim dlatego, że istnieje konkretne zobowiązanie do pokrycia długów” – powiedział przewodniczący państwa.

Premier Gediminas Vagnorius dodał, że nowe umowy w sprawie dostaw elektryczności zostaną zawarte wyłącznie na dwustronnej

zasadzie, bez pośredników.

Premier poinformował również, że w środę na posiedzeniu rządu zostanie rozpatrzona kwestia deficytowej dostawy elektryczności na Białorusi. „Zobaczmy, jak rozstrzygnięta jest kwestia pokrywania długów zarówno ze strony białoruskiej, jak i naszej. Sądzę, że w przyszłości jeszcze nieraz powrócimy do tych spraw” – stwierdził szef rządu.

W roku ubiegłym za dostarczoną litewską energię elektryczną Białorusi zadłużyła się na sumę blisko 100 mln USD. Elektryczność dla sąsiedniego państwa dostarczała nie przez pośrednika - spółkę „Baltic-SHEM”, która ma sprzedawać towary otrzymywane z Białorusi za dostarczoną energię.

Kontrola Państwowa wytyczyła sprawę karna spółce „Lietuvos energija” za ewentualne marnotrawienie środków państwowych poprzez dostawy elektryczności na Białorusi.

(Dokończenie na str. 2)

„Dostaliśmy od rządu mokrym ręcznikiem po twarzy”

Będzie głodówka

W piątek akcję głodową przy Sejmie odnowią drobni handlarze, niezadowoleni z polityki rządu względem sprzedawców z patentami. Akcja będzie kontynuowana do czasu aż rząd Vagnoriusa uwzględni żądania Stowarzyszenia Drobnych Przedsiębiorców i Handlarzy. Przedstawiciele SDPH na wczorajszej konferencji prasowej w Związku Dziennikarzy Litwy przestrzegli, że może być podjęta też inna forma protestu, mianowicie zbieranie podpisów w sprawie referendum o dymisji rządu, a nawet rozpisanie przedterminowych wyborów do Sejmu. Stowarzyszenie Drobnych Przedsiębiorców i Handlarzy poprosiło samorząd m. Wilna o ochronę, opiekę lekarską i nocleg, zapewnienie dostaw ogrzewanego wagoniku. Na pustkowiu przed Sejmem będą płonęły ogniska.

Wejście na ścieżkę wojenną drobni handlarze tłumaczą tym, że rząd w trybie jednostronnym zerwał negocjacje i podjął korzystną dla siebie decyzję.

Przed miesiącem Stowarzyszenie Drobnych Przedsiębiorców i Handlarzy wraz z grupą posłów zwróciło się do premiera Vagnoriusa z prośbą o ponowne rozpatrzenie projektu ministra finansów w sprawie uchwały o patentach. 20 lutego premier zwrócił się do ministra finansów z prośbą o uwzględnienie propozycji SDPH przy końcowym redagowaniu uchwały. Liczyliśmy na przychylności władz w stosunku do obywateli, którzy sami sobie stworzyli miejsce pracy. Niestety, otrzymaliśmy mokrym ręcznikiem po twarzy - powiedział Eduardas Šablinskas, przewodniczący SDPH.

(Dokończenie na str. 3)



systemy i sprzęt komputerowy

UAB Blue Bridge
Jaaiskio 16 2800 Vilnius
tel. (22) 23 54 21
faks. (22) 23 24 27

Uzgadnia się szczegóły

Przewiduje się, że spotkanie prezydenta Valdas Adamkusa i sejmowej frakcji konserwatywistów odbędzie się w piątek w Urzędzie Prezydenta.

Rzeczniczka prasowa prezydenta Violeta Gaizauskaitė powiedziała dla BNS, że obecnie uzgadnia się szczegóły spotkania.

Jak powiedziała zast. przewodniczącego partii konserwatywistów Rasa Rastauskienė, w piątki zwykle odbywają się spotkania posłów w okręgach wyborczych, więc w spotkaniu z prezydentem nie wszyscy członkowie frakcji będą mogli uczestniczyć.

Jak zaznaczył starosta frakcji, konserwatyści począwają się do odpowiedzialności za stabilność polityczną na Litwie oraz wyrażają zadowolenie, że również głowa państwa jest tego samego zdania.

„Pelenė” nie zmieściła się w szwach

Jutro w „Litexpo” rozpoczynają się, tradycyjnie już, szóstę targi „Pelenė 99” oraz trzecie - „Lietuviškos mados 99”.

„Pelenė” tematycznie jest podzielona na: kosmetyka i perfumieria, kosmetyka profesjonalna, chemia gospodarcza i środki higieny, urządzenia fryzjerskie i do salonów piękności, wyroby jubilerskie oraz najmłodniejsze dziś akcesoria. Ogółem w targach weźmie udział 106 firm, które zaprezentują wyroby 250 producentów z wielu krajów świata. Prawie 90 wystawców - to już stał uczestnicy targów. Najwięcej stoisk, bo aż 72, przedstawi nam kosmetykę i perfumierie.

Pierwsze targi „Pelenė” odbyły się w 1994 roku i uczestniczyło w nich wówczas zaledwie 25 firm. Dziesięciokrotnie zwiększyła się także powierzchnia targów. Wszystko to świadczy o wciąż rosnącej popularności imprezy.

Mówiąc o kosmetykach, warto nadmienić, że tym razem zaprezentują swoje wyroby tylko trzy litewskie firmy, gdyż pod tym względem jesteśmy raczej słabi.

(Dokończenie na str. 3)

„Kaziuczek Niemencyński” - już po raz dziesiąty

Dziecko kochane

Mieszkańcy Niemenczyna udowodnili wszem i wobec, że naprawdę kochają to swoje swawolne, wesołe, czasami kapryśne, ale zawsze pełne pomysłów dziecko, jakim jest ich „Kaziuczek”.

Nawalnica śniegu, która zaatakowała miasteczko, nie odstraszyła ani sprzedających, ani kupujących. Kaziuczek w sobotę godnie uczcił swój skromny jubileusz.

Kura, proszę i królik

Niektórzy szykowali miejsca i stawiali namioty nawet nocą i już od rana główna ulica miasteczka kusiała kolorowymi palmami, plecionymi koszami, drewnianymi łyżkami, toporzyškami, duhami. Nozdrza drażnił zapach szaszłyków i kiełbasek. Dzieci zbierały się koło straganów z piernikami i cukierkami. Najbardziej jednak przyciągały loterie. Tym bardziej, że do wygrania były żywa kura, sympatyczne prosie, no i symbol tego roku - królik.

Ze stadionu na Święciańska

Pomysłodawcą „Kaziuczka Niemencyńskiego” przed dziesięć laty był Zarząd Kół ZPL Niemenczyna. Do zrealizowania pomysłu znaczenie się też przyczynili członkowie Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Węgorzewie. Z ich pomocą w Polsce wykonano nawet przypinane znaczki z emblematyką „Kaziuczka”. Do Niemenczyna przyjechała też kapela dwórkowa z Węgorzewa oraz kilku rzeźbiarzy.

(Dokończenie na str. 7)



Irena Stankiewicz nie zamierzała kupować prosiaka, ale skoro wypadł szczęśliwy los w loterii...

Fot. Jerzy Karpowicz



UAB „Klion” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85

DEBICA

Sentencja dnia

Pieniądże są jak raki. Rozpędzają się na wszystkie strony.

(Fiodor Dostojewski)



Kalejdoskop aktualności

Odrzuca wątpliwości

Prezydent Valdas Adamkus oświadczył, że odrzuca wyrażone w ubiegłym tygodniu w interpelacji pięciu członków sejmowej frakcji konserwatystów wątpliwości co do działalności niektórych doradców przywódcy państwa.

„V. Adamkus kategorycznie odrzuca wątpliwości przedstawicieli konserwatystów co do rzetelności pracy doradców prezydenta Raimundas Mielzela i Jeleny Leontjewej oraz całego Urzędu Prezydenta” - powiedziała rzeczniczka prasowa prezydenta Violeta Gaizauskaitė.

Reaktor zatrzymano

Administracja Ignalińskiej Elektrowni Atomowej zamierza w czwartek ponownie włączyć drugi reaktor, który pod koniec tygodnia został zatrzymany z powodu niedużej usterki.

Drugi blok siłowni zatrzymano został w sobotę około godz. 13 z powodu nieznaczного upływu wody w jednej z hermetycznych komór reaktora.

Zgodnie z komunikatem Ignalińskiej Elektrowni Atomowej, stan promieniotwórczy z powodu incydentu nie zmienił się i w skali INES jest zerowy.

Nadzieja na 1,04 mld litów dochodu

„Lituwos telekomas” po wprowadzeniu nowych taryf w tym roku liczy na zwiększenie dochodów z 905 mln litów do 1,04 mld Lt.

Zgodnie z projektem spółki taryfy lokalnych rozmów telefonicznych i opłata abonamentowa mają wzrosnąć od 1 kwietnia.

Państwowa służba konkurencji i obrony praw konsumenta już od blisko miesiąca zapoznaje się z projektem nowych taryf, ale nie podjęła jeszcze żadnej decyzji, pisze „Lituvos rytas”.

Cena rozmów lokalnych za minutę ma wzrosnąć z 7 do 8 centów, opłata abonamentowa - z 10 do 13 litów.

98 mln litów strat

Koncern „Mažeikiu nafta”, w który połączyły się Rafineria Možejska, terminal w Butinge oraz zaopatrująca w ropę spółka „Naftotiekis”, w ubiegłym roku poniosły straty szacowane na 98 mln litów - informuje dziennik „Lituvos rytas”. Dyrektor generalny „Mažeikiu nafta” Gediminas Klesius zaprzeczył tej informacji. Powiedział, że straty były „znacznie mniejsze”.

Niemniej, według nieoficjalnych danych BNS, straty 98 mln litów zatwierdził międzyzynarodowy audyt, przeprowadzony przez spółkę „Arthur Andersen”.

Opłata za łowiectwo

Rząd zatwierdził wysokość podatku za wynajem terenów łowieckich w lasach, na wolnej ziemi oraz wewnętrznych zbiornikach wodnych, należących do funduszu państwowego.

Najdroższe kosztować będzie dzierżawa terenów łowieckich pierwszej kategorii - za 1 hektar 1,8 Lt rocznie. W 60 procentach lasy tej kategorii są liściaste oraz mieszane.

W mieszanym lasach iglasto-liściastych wynajem terenów łowieckich kosztuje 1,2 Lt za hektar.

Choroby zawodowe - według nowego trybu

Od 1 lipca będą stosowane nowe ustalenia badania i ewidencji chorób zawodowych, obowiązujące wszystkie osoby prawne i fizyczne, związane z ustalaniem chorób zawodowych.

Ustalenia głoszą, że osoba poszkodowana, członek jej rodziny i inne osoby, a także pracodawca, pracownicy opieki zdrowotnej powinni niezwłocznie informować Państwową Inspekcję Pracy oraz Służbę Zdrowia Społecznego w przypadku podejrzewania choroby zawodowej, jak również w wypadkach ostrych i przewlekłych chorób zawodowych.

Grabież w dziennikarskiej kuźni

Brutalni rabusie w sobotnie popołudnie splądrowali pomieszczenia Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Wileńskiego przy ul. Maironia. Ucierpiał również gabinet roboczy kierownika Litewskiego Centrum Dziennikarstwa Laimonasa Tapinasa.

Przestępcy wdarli się przez wybite okno audytorium. Po ich orgiach pozostały wyłamane i wyważone drzwi 4 audytoriów oraz gabinetu L. Tapinasa.

Dyrektor Instytutu Dziennikarstwa Audrone Nugaraitė, nie biorąc się na razie za konkretne szacowanie doznanych strat, powiedziała, że mogły być one o wiele większe.

Centrum Dziennikarstwa podobnej inwazji doznało jeszcze dwa lata temu. Po tej grabieży na wszystkie wychodzące na ulicę okna założono ochronne kraty.

Krzysztof Zanussi w Wilnie

Reżyser pracowity

Niewielka salka i wszystkie przyległości Domu Funduszu Otwartej Litwy - wczoraj wypełnione do granic możliwości. Tak ogromnym zainteresowaniem cieszył się znakomity polski reżyser Krzysztof Zanussi. Nic dziwnego, jego twórczość znana jest widzowi litewskiemu: „Struktura kryształu”, „Barwy ochronne”, „Rok spokojnego słońca”, przed paru laty wyświetlany „Cwał” i szereg innych utworów - to wizytówka tego twórcy i magnes, który przyciągnął tak licznie środowisko filmowe i dziennikarzy. Była to jedyna możliwość zadania pytań, porozmawiania, wreszcie przyjrzenia się znanej postaci (bardzo przystojny) filmu polskiego, a właściwie międzynarodowego, bowiem Zanussi bardzo cení sobie koprodukcje, czego np. dowodem „Brat naszego Boga”. „Koprodukcja dobrze robi kinematografii, bardzo ją ożywia” - stwierdził.

Mówiono głównie o tym filmie (pisaliśmy o nim dwukrotnie na naszych łamach), o autorze dramatu - Karolu Wojtyłce, o tym, że Krzysztof Zanussi niechętnie zabierał się do ekranizacji tego utworu, bo trudno robić jest film o osobie żyjącej, ale „gdymy nie zrobić, zrobimy np. Amerykanin i film nie służyłby ani Polakom, ani Polsce”. Za radą swego przyjaciela, znakomitego reżysera Andrzeja Tarkowskiego zdecydował pokazać papieża jako świadka czasów, a nie ich bohatera.

Krzysztof Zanussi jest twórcą („w środowisku twórczym bezrobocie to stan naturalny, a praca to łaska”) bardzo pracowitym i nie



Wczoraj w Domu Funduszu Otwartej Litwy przy ul. Świętojańskiej była jedyna możliwość zadania pytań znakomitemu polskiemu reżyserowi Krzysztofowi Zanussiemu, który przyjechał do Wilna na promocję swego filmu „Brat naszego Boga”.

Fot. Marian Paluszkievicz

tylko jeśli chodzi o film, jego promocja na całym świecie, lecz także teatr. Twierdzi, że praca w teatrze jest higieniczna: nie pada deszcz, nie ma przeciagów, szalenie podoba go teatr, który wychodzi poza tradycyjne pudło teatralne. We Włoszech zrobił przedstawienie w plenerze i jest z tego bardzo zadowolony. Reżyseruje opery, pisze scenariusze itd. Do Wilna lubi przyjeżdżać, bo to miasto bliskie kulturowo, ma tu przyjaciół, ponadto - to najbliższa za-

grana. Ze środowiskiem aktorskim (do ewentualnej współpracy) kontaktów nie ma, bo żadna agencja nie promuje naszych aktorów w Warszawie, lecz bardzo chętnie zaangażowałby do swych filmów Litwinów, gdyby odpowiadali stawnym wymaganiom. Dodajmy, że Krzysztof Zanussi przyjechał do Wilna na zaproszenie Instytutu Polskiego, a dziś jeszcze w kinie „Skalvija” obejrzyć można będzie jego film „Brat naszego Boga” (pocz. godz. 19.00). H. J.

Przewodniczący Sejmu odwiedzi USA

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis z żoną Grażyną Rucyte-Landsbergiene dzisiaj udaje się z wizytą do Stanów Zjednoczonych, informuje ELTA.

W ramach wizyty roboczej w Waszyngtonie przewodniczący Sejmu spotka się z znanym politologiem USA prof. Zbigniewem Brzeziniem, speakerem Izby Reprezentantów USA Dennisem Hastertem oraz członkiem Izby Reprezentantów Johnem Shimkusem, liderem większości Senatu USA Trentem Lottiem, senatorem USA

Richardem Durbinem, innymi członkami Zgromadzenia Bałtyckiego Senatu.

Podczas wizyty Vytautas Landsbergis spotka się również z senatorem Komitetu Sił Zbrojnych Senatu USA Johnem W. Warnerem, przewodniczącym Komitetu Finansowego Senatu USA, szefem senackiej grupy obserwatorów rozszerzenia NATO Williamem V. Rothem, przewodniczącym Komitetu Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów Beniaminem A. Gilmanem.

Program wizyty przewodniczą-

cego Sejmu litewskiego przewiduje również spotkania z wpływowymi przedstawicielami wydan prasowych USA, innych mediów. V. Landsbergis będzie rozmawiał z redaktorem „The Washington Post” Fredem Hyattem, wystąpi w programie radiowym Wolnej Europy, udzieli wywiadu dla studia światowego „Voice of America”.

Oprócz Waszyngtonu przewodniczący Sejmu litewskiego odwiedzi również Chicago, gdzie się spotka z przedstawicielami władzy lokalnej oraz biznesu.

Bez pośredników

(Dokończenie ze str. 1)

W Radzie Obrony Państwa, jak powiedział prezydent, mówiono również o innych aktualnych kwestiach energetyki, mianowicie o inwestycjach „Williams” do gospodarki naftowej Litwy, o projekcie budowy mostu energetycznego na Zachód, w którym uczestniczy koncern „Power Bridge”. „W tych kwestiach zostaną podjęte kroki, aby można było przyciągnąć również więcej inwestorów do realizowania tych projektów” - powiedział V. Adamkus.

Premier oświadczył, że „Litwa jest zainteresowana, aby „Williams” pozostał strategicznym inwestorem do gospodarki naftowej Litwy”.

Na pytanie o projekcie budowy mostu energetycznego na Za-

chód G. Vagnorius odpowiedział: „Zdanie Rady Obrony Państwa jest zgodne - żadni pośrednicy lub firmy konsultacyjne nie powinny dyktować warunków w tej dziedzinie”.

Nazywająca się firmą konsultacyjną „Baltic Petroleum Ltd” wymuszała od amerykańskiej spółki „Duke Energy”, wchodzącej do grupy „Power Bridge”, łapówkę w wysokości prawie 80 mln litów za rzekomą przychylność rządu litewskiego wobec grupy obiecującej zrealizowanie projektu budowy mostu energetycznego na Zachód. Jak twierdzi prasa, „Baltic Petroleum Ltd” jest blisko związana z prezydentem Litewskiej Konfederacji Przemysłowców Bronislovosem Lubysem.

Dziennikarze pytali premiera również o ewentualną odpowiedzialność ministra gospodarki Vincasa Babilusa za skandale energetyczne z ostatniego okresu. „Jeśli ktoś mógłby przedstawiać chociażby najmniejsze fakty korupcji w działalności tego lub innego ministra, to wiedzielibyśmy, co robić. Dotychczas tego nie ma” - powtórzył jeszcze raz premier swoje stanowisko w tej kwestii.

W podobnym wywiadzie przedstawicielom Sejmu Vytautas Landsbergis, minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego Mečys Laurinkis, przewodniczący sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego Algirdas Katkus, doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego i polityki zagranicznej Albinas Januška. (ELTA)

Równouprawnienie

Wczoraj weszła w życie ustawa o równych możliwościach kobiet i mężczyzn na Litwie, aczkolwiek nie zaczęła jeszcze działać ustawowo przewidziana instytucja kontrolera.

Kierowniczką roboczej grupy legislacyjnej, członkini sejmowej frakcji Związku Centrum Rasa Melnikiene poinformowała BNS, że kontrolera równych możliwości kobiet i mężczyzn mianować będzie parlament na wniosek przewodniczącego Sejmu.

Parlamentarzystka przypuszcza, że kontroler mianowany zostanie na początku rozpoczynającej się 10 marca sesji sejmowej.

Urząd kontrolera będzie samodzielną instytucją, odpowiedzialną przed Sejmem. „W swych funkcjach nikomu nie będzie podporządkowana”, odnotowała R. Melnikiene.

Przyjęta w grudniu ub. roku ustawa przewiduje, że do kontrolerów równych możliwości będą mogli zwracać się mężczyźni i kobiety, odczuwający dyskryminację swojej płci, bądź molestowani seksualnie w pracy. Służba kontrolera takim osobom udzieli wykwalifikowanej pomocy prawnej.

Kontroler, po zbadaniu sprawy, będzie mógł przekazać materiał organom sądowym, wymierzyć kary ad-

ministracyjne lub odrzucić skargę. Za naruszenie ustawy przewidziane są grzywny od 100 do 4 tys. litów.

Te pieniądze przypadają nie osobie poszkodowanej, lecz budżetowi państwowemu. Należy oczekiwać, że będzie to swego rodzaju zabezpieczenie przed możliwym nadużywaniem ustawy.

R. Melnikiene zaznaczyła, że ustawa, która weszła wczoraj w życie, przewiduje odpowiedzialność nie tylko koło molestowanie seksualne, ale też dyskryminację w zatrudnieniu oraz wynagradzaniu za pracę.

Parlamentarzystka radzi pracodawcom nie publikować od tej chwili w gazetach ofert pracy tylko dla mężczyzn lub tylko dla kobiet. „Tacy pracodawcy mogą być ukarani” - powiedziała posłanka.

Jak zaznaczyła R. Melnikiene, podczas przyjmowania do pracy nie można pytać przyszłych pracowników o sytuację rodzinną, liczbę dzieci, życie prywatne.

Za molestowanie seksualne ustawa uznaje wyrażone słowem lub czynem zachowanie seksualne z osobą, z którą łączą stosunki służbowe bądź inna współzależność.

Osoba, która poinformuje o dyskryminacji, będzie pod ochroną prawa, a udzielona przez nią informacja pozostanie poufna.

Prezydent omówił problemy kompleksu naftowego

Podczas wczorajszego spotkania z ministrem gospodarki Vincasem Babilusem, dyrektorem generalnym „Mažeikiu nafta” Gedinasem Kieseusem oraz kierownikiem „Klaipedos nafta” Martinasem Gusiatiinem, prezydent Valdas Adamkus omówił

problemy kompleksu naftowego kraju.

Przekazany agencji ELTA komunikat służył prasowej prezentacji nie detaluje treści rozmowy.

Spotkanie z ministrem gospodarki oraz kierownikami „Mažeikiu nafta” i „Klaipedos nafta” od-

było się przed posiedzeniem Rady Obrony Państwa, na którym m.in. mają być omówione związane z bezpieczeństwem kraju problemy energetyczne Litwy, m.in. prywatyzacji „Mažeikiu nafta” oraz eksportu surowca za pośrednictwem terminalu w Butinge.

R. Rastauskiene wzywa B. Lubysa do objaśnień

Zdaniem pierwszego zastępcy starosty sejmowej frakcji Związku Ojczyzny (konserwatywistów litewskich) Rasy Rastauskiene, szef Konfederacji Przemysłowców Bronislovas Lubys powinien otwarcie powiedzieć, czy Volde-maras Kanczas reprezentuje go w sprawach związanych z „Power Bridge”. Na wczorajszej konferencji prasowej powiedziała ona, że dotychczas nie zna odpowiedzi na to pytanie, informuje ELTA.

Powinno to być powiedziane, z daniem R. Rastauskiene, bardzo

dobitnie, aby się skończyły wszelkie spekulacje i podejrzenia. „Dziś jedni mówią, że V. Kanczas próbował wymusić okupu u „Power Bridge” w Ameryce, inni - że na Litwie” - mówiła posłanka.

Zaznaczyła, że rząd i minister gospodarki Vincas Babilus, jeszcze przed ujawnieniem osoby V. Kanczasa, bardzo wyraźnie powiedzieli Amerykanom, aby pracowali bez pośredników. Tymczasem obecnie, jak twierdzi posłanka, nazwisko V. Kanczasa wymieniane jest obok B. Lubysa.

R. Rastauskiene chciałyby również poznać rolę Litwina amerykańskiego Linasa Kojelisa w tej historii.

Jak wiadomo, „Respublika” oświadczyła, że posiada odpis dokumentu, potwierdzającego kradzież dotychczas wśród społeczeństwa pogłoski, że przedstawiciel szefa przemysłowców B. Lubysa V. Kanczas żądał od amerykańskiej kompanii „Duke Engineering and Service” 20 mln dolarów łapówki. Tej olbrzymiej sumy, jak podaje gazeta, żądano za możliwość przełożenia linii energetycznej z Litwy na Zachód.

„Pelenė” nie zmieściła się w szwach

(Dokończenie ze str. 1)

Natomiast znaleziono sporo kosmetyków produkcji polskiej, litewskiej i francuskiej. Na wczorajszej konferencji prasowej dyrektorzy firm zapraszali do odwiedzenia swoich stoisk. Uczestnicząca, notabene, od 5 lat w targach „Gotana”, tym razem zaoferowała szeroki wachlarz kosmetyków upiększających i pielęgnacyjnych, takich znanych polskich firm, jak „Floris”, „Ziaja”, „J. B. Cosmetics”, „Florina”, „Bielenda”, „Vipera Dax Cosmetics” oraz „Skandia Pharma C Food”.

Cecha charakterystyczną aktualnych targów jest to, że wystawcy zajmują coraz to większą powierzchnię. W tym roku „Litexpo” nie było w stanie przyjąć wszystkich chętnych.

W trakcie targów odbędą się seminaria specjalistyczne oraz prezentacja konkretnych kosmetyków. Nie mniej ważny jest fakt, że w trakcie targów będzie można zrobić tanże zakupy.

Równoległe z „urodą” odbędą się też targi „Lietuviskos mados 99”. Zaprezentują tu swoje wyroby najbardziej znane litewskie firmy, takie jak „Audejas”, „Linass”, „Lelija”, „Sztrija”, „Sparta”, „Lituanica”, „Utenos trikotazas” i in. Firmy te codziennie organizują pokaz najnowszej mody.

Prezydent Stowarzyszenia Przemysłu Lekkiego Jonas Karčiuskas podczas konferencji zaakcentował



Zastępca dyrektora generalnego Kristina Pladiene (od prawej), prezydent Stowarzyszenia Jonas Karčiuskas i dyrektor generalny stowarzyszenia Vidmantas Vikšraitis na konferencji prasowej.

Fot. ELTA

dużą rolę tej gałęzi w naszej gospodarce. Wyroby przemysłu lekkiego stanowią aż 18 proc. ogólnego eksportu naszego kraju. Ma on także dodatni bilans handlowy.

Jonas Karčiuskas podkreślił jednak, że nie bacząc na niektóre bardzo dobre wskaźniki, ogólna sytuacja w tej branży nie jest zbyt pocieszająca. Z powodu kryzysu w Rosji, dwukrotnie zmniejszyły się eksport do tego kraju. Wiele szkody wyrządza litewskim przedsiębiorcom tania odzież z Chin, Tajwanu, Korei. Dużo się ostatnio dyskutuje na temat używanej odzieży z Zachodu. W roku ubiegłym, według oficjalnych danych, wwieziono jej na Litwę aż za 55,8 mln litów. Cyfrę tę

jednak należałoby kilkakrotnie zwiększyć, jeśli się uwzględni wóz nielegalny. Odzież używana, to również poważna konkurencja naszym producentom.

Prezydent Stowarzyszenia zapewnił, że przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego podczas tegorocznych targów zaprezentują najnowsze osiągnięcia mody.

Zarówno „Pelenė”, jak i „Lietuviskos mados” zaprezentują wszystkich w dniach od 3 do 6 marca włącznie od godziny 11 do 19. Cena biletu na obie wystawy - 6 litów. Tradycyjnie studenci, młodzież szkolna i emeryci będą mieli 50 proc. zniżkę.

Julita Tryk

KONKURS „MOJA POCIECHA” 6 (193)



Alina Kondratowicz (5 lat)

W kościele Ducha Św.

„Trudne strony Biblii”

Dziś o godz. 17.00 odbędzie się spotkanie z cyklu „Trudne strony Biblii”. Po spotkaniu - nabożeństwo Gorzkich Załóż dla młodzieży.

Pielgrzymka do Lourdes i La Salette

W dniach 11-24 kwietnia organizuje się pielgrzymkę do Lourdes i La Salette wraz z zwiedzaniem Pragi i Paryża. Zainteresowani tą pielgrzymką mogą zasięgnąć szczegółowych informacji pod nr telefonu 62-95-95, tel. kom. (8-287) 93044, ewentualnie w kancelarii kościoła Ducha Św.

Inf. wł.

Będzie głodówka

(Dokończenie ze str. 1)

Stanowisko SDPH na poniedziałkowej konferencji poparł Juozas Olekas, poseł na Sejm, przewodniczący Litewskich Związków Zawodowców. Stwierdził on, że rząd oszułak drobnych przedsiębiorców: „Jeżeli rząd urzeczywistni swoje zamiary, wówczas staną się oni jeszcze jednym ciężarem dla funduszu socjalnego i budżetu państwa...”.

23 lutego rząd częściowo zmienił uchwałę „O trybie wydawania patentów”. Po opublikowaniu 26 lutego w „Valstybes žinios” uchwała weszła w życie. Od 15 marca zezwala się osobom fizycznym, które otrzymały patent na działalność handlową, sprzedawać towary w celu odsprzedaży mieszkańcom oraz osobom fizycznym, które nabyły patenty na działalność handlową.

Drobni przedsiębiorcy twierdzą, że decyzja rządu nie zadowala ich, że podjęta została pochopnie i nie była uzgodniona z przedstawicielami stowarzyszenia.

Rząd całkowicie nie uwzględnił prośby drobnych sprzedawców w sprawie wysokości opłat patentowych. Źród-

nicowanie ceny patentu w zależności od miejsca handlu (miasta, rejonu), zostało określone w granicach 1 200 - 3 000 litów (w projekcie dolną granicę określono na 600 litów). Chcemy też przypomnieć, że oprócz wydatków na patent, drobni przedsiębiorcy muszą uiszczać opłatę bazarową w wysokości 300 - 700 litów miesięcznie - mówił z rozgoryczeniem przewodniczący SDPH.

Uczestnicy konferencji byli oburzeni z powodu terminu upłyniania resztek towarów - do 1 marca. „Nie wiemy co z towarami robić. Inspekcja Podatkowa proponuje wyjście - spalić...”. „Nie zgadzamy się z rządowym programem zniszczenia drobnego biznesu, opartym na niezgodnych z logiką uchwałach. Nie chcemy być w utrzymaniu rządu i korzystać z pieniędzy podatków. Potrafimy zgodnie z prawem zarobić na chleb, płacić, jak i wszyscy obywatele Litwy, sprawiedliwe wyroki” - w swej odezwie twierdzą przedstawiciele Stowarzyszenia Drobnych Przedsiębiorców i Handlarzy.

Aleksander Borowik

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie i bliskim z powodu śmierci Jana Maciagą, wilniuka z Łodzi, przyjaciela przemysłowców wileńskich

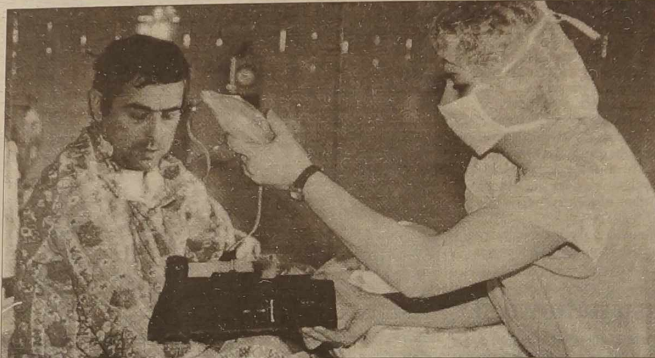
składają pracownicy spółki „Lietpalauto”.



Człowiek z przeszczepionym sercem walczy o normalne życie, pracę i byt

Za młody, żeby umierać

W klinice w Santoryszkach 34-letniemu Władysławowi Steponavičiusowi przeszczepiono serce 40-letniego mężczyzny. Mija już czwarty miesiąc nowego życia, które przywrócił mu prof. Giedrius Uždavinys wraz z brzygadą chirurgów. 12 godzin walczoneo w sali operacyjnej o życie młodego człowieka.



Pan Władysław jeszcze nie może zrozumieć, żywy jest czy nie.

Zwykłe zaziębienie

Jesienią 1997 roku pan Władysław zaziębił się. Wiadomo, nie poważnego. „Nigdy nie chorowałem. W szpitalu leżałem jeden raz, w dzieciństwie, kiedy miałem 5 lat” - mówi pan Władysław. 27 października, po zakończeniu pracy, postanowił jednak pójść do przychodni w Trokach. Przepisano leczenie stacjonarne. Przez półtora miesiąca leczono go w trockim szpitalu na zapalenie płuc. Niestety, żadnych rezultatów to nie dało, więc postanowiono skierować na badania do Wilna. Badania wykazały mocno już zaawansowane zapalenie mięśnia sercowego. W tym wypadku jedynym wyjściem - jak z użycia baterii - jest „wymiana”, czyli przeszczep serca innego człowieka.

Nie wierzyć w śmierć

Im dalej, tym czuń się słabszy. W czerwcu w czasie pobytu w sanatorium w Olkienkach nagle poczuł się gorzej. Przywieziono go do szpitala w Santoryszkach. „Kiedy siedząc na łóżku zacząłem rozbiierać się, w oczach nagle zrobiło się ciemno. I to wszystko” - wspomina. Nastąpiła śmierć kliniczna. Półtora tygodnia lekarze i pan Władysław walczyli w reanimacji o życie. Udało się, ale na jak długo? Dalsze życie było oczekiwaniem na śmierć. - Nogi do kolan zrobiły się już sine. Krew zupełnie nie chciała krążyć po ciele. Prawa noga po prostu bezwładnie wisiała - wspomina smutno pan Władysław. A żyć trzeba było. „Młody jeszcze byłem, za młody, żeby umierać i dzieci małutkie muszę wychowywać”. Chociaż śmierć nieubłagalnie zbliżała się, nie wierzył, że może umrzeć. - Nie wierzyłem w śmierć.

Kawał święta na kochal

Zwykły zyciorus zwykłego człowieka. Urodził się w Landwarowie. Kiedy miał 8 miesięcy, rodzice przenieśli się do Bogdenanek koło Trok, gdzie ukończył klasy początkowe, a ośmiolatkę w Daugirdziszkach. Maturę składał w Siemieliszkach. W Wilnie skończył szkołę techniczną nr 21 i został geologiem. Dwa lata służył w wojsku. Po powrocie do domu pracował jako wiertniczy. W 1992 r. podjął pracę kierowcy w Trockim Parku Autobusowym. Przynajmniej się polubił nowy za-

wód. Służbowo zwiędził kawał świata, był w Niemczech, Belgii, Danii, Holandii, Czechach. Cztery lata temu sprowadził do firmy pierwszy autobus zachodni z Luksemburga. A Polskę to już zna lepiej niż Litwę. Ma żonę i dwóch synów: 5 i 3 lata. Mieszkał z żoną i dziećmi w jej ojcowiskim domu we wsi Bražuole, niedaleko Trok.

Długie oczekiwanie na nic

Istnieje w Wilnie specjalne centrum, które szuka i dobiera potrzebnych dawców. Potrzebujący „stają” w kolejki i czekają, czekają... Wielu, nie mogąc się doczekać, umiera. Znikomej części tych ludzi czasami zabłyśnie nadzieja, bo akurat trafi odpowiednio serce, nerka, wątroba... W większości tych tak rzadkich wypadków transplantacji organizmy nie akceptują cudzych narządów i nadzieja umiera wraz z chorym. Wypadków dawstwa narządów jest bardzo mało. - Ludzie nie oddają narządów ani swoim, ani swoim bliskim. Na Litwie to rzadki przypadek. Boją się, a może nie chcą. A jak trudno jest wytrzymać w oczekiwaniu na zbawienny narząd - zwierzał się pan Władysław. Jaka szkoda, że ludzie umierają z powodu samolubstwa innych ludzi. Cudze nieszczęście nie obchodzi nikogo, dopóki nie dotknie nas samych.

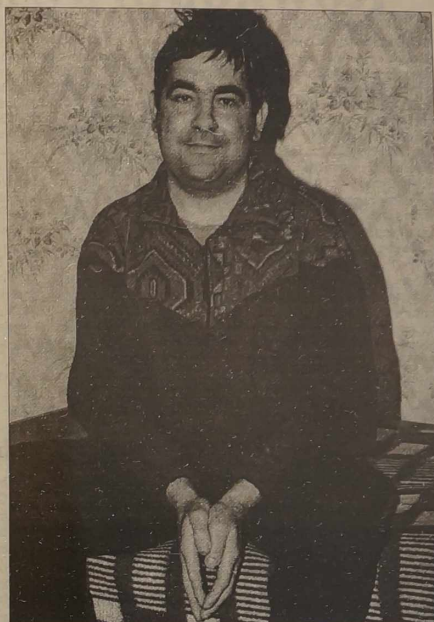
Uśmiech szczęścia

W. Steponavičius miał szczęście. 8 października 1998 r. tele-

fonicznie zawiadomiono, że jest odpowiednie serce i za godzinę kazono stawić się w klinice w Santoryszkach. „Zadnego strachu nie czułem. Jak będzie, tak będzie. Jeszcze przed operacją powiedziałem profesorowi, że wstane. Obowiązkowo wstane” - wspomina pan Władysław. I wstał. Później lekarze sami przyznali się, że bardzo w to wątpili. Nie spodziewali się tak dodatniego wyniku. Kiedy rozpoczęto operację, wewnątrz wszystko było już obrzeknięte. Zaden narząd nie funkcjonował normalnie. Szczególnie płuca. 5 godzin trwała sama transplantacja serca. 7 godzin walczoneo o przywrócenie pracy innych narządów. Udało się. „Kiedy po tygodniu obudziliśmy się, sam nie wiedziałem, żywy jestem, czy już nie”.

Tak jak było, już nie będzie

Po niecałych trzech tygodniach W. Steponavičius opuścił szpital. Na razie nie może robić gwałtowniejszych ruchów rękami. Przez 1,5 roku nie będzie mógł podnosić żadnych ciężarów powyżej 3 kg. Do końca życia codziennie będzie musiał zażywać leki, których cena na miesiąc wynosi 2 tys. Lt. Kiedy położył się pewnego dnia na plecy, tetno zaczęło gwałtownie spadać. Osłabł. Ponownie okazał się w szpitalu. Wstawili stymulator i teraz już jest wszystko w porządku. „Teraz czuję się dobrze. Oczywiście, tak jak było przed chorobą, już nigdy nie będzie”. Przybrał po



Dobry humor dzisiaj daje nadzieję na przyszłość.

operacji na wadze 12 kg. Żartuje: „Bo i pewnie, nic nie robię, jem i odpoczywam. Pomogę żonie zmyć naczynta, przygotować obiad i to wszystko”.

Ludzka pomoc i zrozumienie

Jak ważne i dużo znaczące jest w takich wypadkach zrozumienie i pomoc ludzi. Bardzo ciepło i serdecznie mówi pan Władysław o swoim lekarzu Juliusie Treidevisie, który leczył, sztykował do operacji i nadal nim się opiekuje. Szkoła w Siemieliszkach, którą ukończył, pomogła w miarę możliwości przekazać 285 Lt zebranych od uczni i nauczycieli. Zupełnie obca mu osoba - pan Alvydas z Kowna anonimowo przesłał 1,5 tys. Lt. To był jedyny człowiek ze strony, który odezwał się na nieszczęście. Stale patroluje panu Władysławowi przedsiębiorstwo „Traku autobusai”. „Pamiętaj o mnie. Nie oddział, jak zepsuta rzecz. Po operacji otrzymałem tysiąc litów zapomogi. Na święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok przesłano prezenty, na przyjęciu sylwestrowym otrzymałem od załogi roczny zegarek „Iissot”. Pomogli też w kupnie mieszkania przekazując dodat-

kowo 5 tys. Lt. Dyrektor Kuzborški osobiście zawsze o mnie pamięta i dużo pomaga”.

Uczynność swą także wykazał samorząd rejonu trockiego. Przed Nowym Rokiem wydzielił w Landwarowie jednopokojowe mieszkanie w bursie na 5 piętrze. Rodzina Steponavičiusów ucieszyła się bardzo, bo po operacji mieszkali z rodzicami pana Władysława w dwóch pokojach w Trokach. Dla dobra brata z tego mieszkania musiała ustąpić siostra. Skromny domek bez wygód w Bražuole dla rodziny Steponavičiusów już nie nadawał się. Przynależone mieszkanie stało puste. Samorząd popopenił błąd, iż nikt nie zainteresował się, w jakim stanie jest to mieszkanie. Nie było tam drzwi, okien, kaloryferów. Noworoczny prezent okazał się nie do przyjęcia. Po niedługim czasie błąd naprawiono. Sprawę tę rozpatrzoneo ponownie i przekazano 15 tys. Lt. Teraz już sami wybrali sobie 2-pokojowe mieszkanie w bursie w Jewiu na pierwszym piętrze, za które zapłacił 20 tys. Lt. W tej chwili robią porządky w swym nowym mieszkaniu.

Nadzieje na przyszłość

Jak się dalej potoczy życie? Czy są plany na przyszłość? „Życie. Po prostu żyć, jak wszyscy normalni ludzie. Wychowywać dzieci, pracować, mieć telefon w mieszkaniu, bo normalni ludzie w normalnych mieszkaniach mają telefony”. Co prawda sieci telefoniczne obiecały po wplaceniu 230 Lt w ciągu 10 dni zainstalować telefon. Ma nadzieję, że komisja pozwoli mu wrócić do pracy kierowcy w „Traku autobusai”, której na inną zmieniać nie chciałby. Renta inwalidzi I grupy 430 Lt i pensja żony, pracowniczka przedszkola, to zbyt mało dla czterozobowej rodziny, chociaż z pomocą służby rodzinnej - renciasta taxa, który jeszcze pracuje jako dozorca na stacji autobusowej w Trokach i sparaliżowana mama.



W dzień opuszczenia szpitala (w środku V. Steponavičius, J. Treidevis i prof. G. Uždavinys).

Danuta Racyńska

KURS WALUT

1 marca 1999 r.

BANKI KOMERCYJNE

Skup sprzedaż

Kredyt Bank PBI S.A.			
USD	3,98	4,00	
DEM	2,21	2,28	
1 złoty polski	0,99	1,10	
1 rubel rosyjski	-	-	
1 funt brytyjski	6,26	6,54	

Snoras			
USD	3,99	4,01	
DEM	2,22	2,27	
1 złoty polski	1,02	1,13	
1 rubel rosyjski	0,12	0,25	
1 funt brytyjski	6,30	6,43	

Litimpeks			
USD	3,98	4,01	
DEM	2,22	2,28	
1 złoty polski	0,95	1,12	
1 rubel rosyjski	0,12	0,30	
1 funt brytyjski	6,32	6,50	

Hermis			
USD	3,99	4,01	
DEM	2,24	2,28	
1 złoty polski	1,01	1,04	
1 rubel rosyjski	-	-	
1 funt brytyjski	6,34	6,46	

Vilniaus bankas			
USD	3,98	4,01	
DEM	2,21	2,30	
1 złoty polski	-	-	
1 rubel rosyjski	-	-	
1 funt brytyjski	6,21	6,60	

OSZCZĘDNOŚCI

Oprocentowanie roczne
depozytów dla ludności

3-mies. 6-mies. 12-mies.

Kredyt Bank PBI S.A.

Od 1000 Lt	8,10%	8,60%	9,10%
Ekwiwalent w USD	5,20%	5,70%	6,00%
Ekwiwalent w DEM	3,50%	3,60%	4,00%

Snoras

Od 1000 Lt	8,39%	8,76%	9,13%
Od 200 USD	5,11%	5,84%	6,21%
Od 500 DEM	4,38%	4,75%	5,11%

Litimpeks

Od 1000 Lt	8,2%	8,6%	8,9%
Ekwiwalent w USD	5,0%	5,4%	5,6%
Ekwiwalent w DEM	3,4%	3,9%	4,0%
Ekwiwalent w EURO	3,3%	4,05%	4,15%

Hermis

Od 1000 Lt	8,0%	8,5%	9,0%
Od 1000 USD	4,75%	5,25%	5,5%
Od 1500 DEM	3,25%	4,0%	4,0%
Od 1500 EURO	3,25%	4,0%	4,0%

Vilniaus bankas

Od 500 Lt	7,5%	8,0%	9,0%
Od 500 USD	4,5%	5,0%	5,5%
Od 1000 DEM	2,3%	2,5%	3,00%
Od 1000 EURO	2,3%	2,5%	3,00%

Pierwsza Polska Unia Kredytowa

100-500 Lt	5,5%	6%	7%
500-1000 Lt	7%	7,5%	8,5%
1000-5000 Lt	8,5%	8,7%	9%
Ponad 5000 Lt	8,5%	9%	10%

Sumy ponad 15 000 Lt lub na termin ponad
12 mies. - oprocentowanie umowne (do 12
%)

Oprocentowanie kredytów

* 15 % w skali rocznej

*, "chwilkowi":

do 10 dni - 1,5 %

do 20 dni - 2,5 %

do 30 dni - 3,0 %

J.T.

Globalny
komórkowy Internet

Microsoft i British Telecommunications zawarły umowę o stworzenie „Komórkowego Internetu”, czyli systemu usług i baz danych internetowych dla użytkowników telefonów komórkowych, zwłaszcza dla biznesmenów.

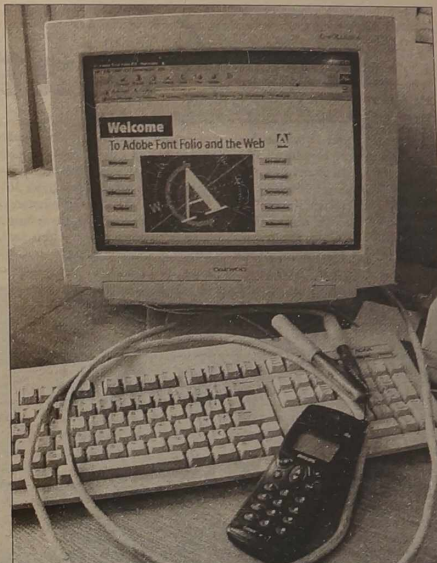
Największy na świecie producent oprogramowania i brytyjski gigant telekomunikacyjny oświadczyli, że porozumienie „ma usunąć podział na świat komputerów i świat telefonów komórkowej oraz umożliwić klientom otrzymywanie przez telefon wszystkiego, czego potrzebują”.

Porozumienie zapewni użytkownikom telefonów komórkowych i przenośnych komputerów (palmtop lub laptop) dostęp do wszelkich internetowych i biznesowych aplikacji Microsoftu, a także do poczty elektronicznej, baz danych, indywidualnych adresów internetowych, indywidualnych skrzynek informacyjnych, kalendarium elektronicznego oraz wszelkich serwisów informacyjnych on-line.

„Komórkowy Internet” jest uważany za jeden z najbardziej obiecujących sektorów przyszłej, opartej na informacy, gospodarki światowej, której kształt dopiero się tworzy.

Dwie wielkie firmy podały, że próby nowego systemu rozpoczną się już wiosną, a do pełnego użytku wejdzie on w wielu krajach w początkach 2000 roku.

„Naszym wspólnym celem jest zaspokojenie potrzeb tych, którzy chcą komunikować się w ruchu. Chemy sprawić, by byli oni osiągalni, a jednocześnie, by mieli pełny dostęp do kluczowych informacji w dowolnej chwili” - powiedział w Londynie dyrektor do spraw strategii i rozwoju grupy British Telecom Andy Green.



Zniknie podział na świat komputerów i telepatii komórkowej.
Fot. Marian Paluszkiwicz

Poligon doświadczalny w banku

Wczoraj w głównej siedzibie „Lietuvos žemes ukio bankas” został otwarty wydział obsługi klientów.

„Lietuvos žemes ukio bankas” posiada 46 oddziałów na Litwie, współpracuje też z 200 bankami na całym świecie. Na Litwie są założone dwie filie tej instytucji: „Lietuvos žemes ukio banko Draudimas” oraz „Lietuvos žemes ukio banko Lizingas”.

Bank świadczy usługi finansowe swoim klientom w dziedzinie rolnictwa oraz przemysłu przetwórczego. Do zakresu usług tej instytucji wchodzi także udzielanie kredytów, otwieranie konta klientów w litach i walucie, przelewanie środków pieniężnych, usługi dilerów, handel papierami wartościowymi, akredytowanie dokumentów, inkasacja weksli i czeków, udzie-

lanie gwarancji, wydawanie i obsługa kart płatniczych GLOBUS i Eurocard/MasterCard oraz rozpowszechnianie kart ulgowych ETN (European Travel Network). Nowy wydział będzie świadczył usługi mieszkańcom i podmiotom rolnym. Jonas Dieninis, przewodniczący zarządu banku, powiedział żartem, że ten wydział - to swego rodzaju poligon doświadczalny, na którym pracownicy banku będą wypróbowały nowe usługi i doskonalili już świadczoną.

Audrone Jakubauskiene, kierowniczka nowego wydziału, poinformowała licznie przybyłych dziennikarzy i klientów, że z tej okazji wszystkim klientom za terminowane wkłady będą płacone o 0,5 % większe odsetki. „Za położony w marcu wkład nasz klient otrzyma 10 % w przeli-

czeniu rocznym” - zaznaczyła Jakubauskiene.

Kierowniczka wydziału obsługi klientów opowiedziała zebranym o nowej, „popularnej i stosunkowo taniej” usłudze, a mianowicie o elektronicznym systemie obsługi klienta na odległość (ENKAS).

„Dzięki temu systemowi klient będzie mógł dokonać szeregu operacji bankowych w komputerze, przy biurku. Za pomocą ENKAS-u można będzie rozliczyć się z partnerami w kraju i na świecie, wymienić walutę, zapoznać się ze stanem konta, otrzymać opis wskazanego okresu konta, zapoznać się z kursem sprzedaży i kupna walut Banku Litewskiego i S.A. „Lietuvos žemes ukio bankas” oraz wykonać operacje kupna-sprzedaży.

Sabina Kozłowska

Tańsze depozyty, droższe kredyty

W styczniu obniżyło się oprocentowanie depozytów w bankach, oprocentowanie kredytów - wzrosło.

Zgodnie z danymi Banku Litewskiego, średnia roczna stopa procentowa za wkłady terminowe w litach zmniejszyła się od 6,06 do 5,09 proc., za wkłady walutowe - od 4,53 do 4,48 proc.

Wkłady bankowe w styczniu w euro kosztowały średnio 2,85 proc., w dolarach USD - 4,52 proc.

W ciągu miesiąca banki przyjęły 834,8 mln litów depozytów, w tym 498,2 mln litów stanowiła waluta narodowa, 336,6 mln litów - waluty zachodnie (w tym w dolarach USD - 327,7 mln, euro - 8,9 mln litów).

W styczniu depozytów w litach przyjęto o 38,8 proc. więcej, w walutach obcych - o 11,3 proc. mniej niż w grudniu.

W ubiegłym miesiącu zdrożały pożyczki udzielane przez banki zarówno w litach, jak też w walutach obcych.

Średnio w litach można było zaciągnąć pożyczkę za 13,24 proc., w walutach obcych - za 11,31 proc. rocznie. Pożyczki w dolarach USD kosztowały

średnio 11,36 proc., euro - 9,97 proc.

- 163,8 mln, euro - 5,5 mln litów).

Banki kraju w ciągu miesiąca udzieliły pożyczek na sumę 226,5 mln litów, w tym 57,1 mln w litach, 169,4 mln litów - w walucie obcej (w tym w dolarach USD

Pożyczek w litach w ciągu miesiąca wydano 3,5 raza, w walutach obcych - 39,3 proc. mniej.

(BNS)

Średnie odsetki wkładów bankowych i pożyczek w roku 1998 i w 1999 (proc.):

Rok	Depozyty				Kredyty				
	1998/99	Lt	śr. wal. ob.	USD	EURO	Lt	śr. wal. ob.	USD	EURO
Styczeń '98	6,53	4,49	-	-	13,68	10,41	-	-	-
Luty	6,07	4,30	-	-	12,53	9,84	-	-	-
Marzec	6,04	4,31	-	-	11,99	9,86	-	-	-
Kwiecień	6,38	4,33	-	-	11,37	10,20	-	-	-
Maj	6,01	4,15	-	-	11,75	10,21	-	-	-
Czerwiec	6,04	4,23	-	-	12,06	9,98	-	-	-
Lipiec	5,86	4,1	-	-	10,86	10,21	-	-	-
Sierpień	5,53	4,15	-	-	11,25	9,96	-	-	-
Wrzesień	5,71	3,99	-	-	11,39	10,19	-	-	-
Październik	5,92	4,01	-	-	13,36	11,20	-	-	-
Listopad	5,65	4,18	-	-	13,66	10,48	-	-	-
Grudzień	6,06	4,53	-	-	12,57	10,84	-	-	-
Styczeń '99	5,09	4,48	4,52	2,85	13,24	11,31	11,36	9,97	-

Wśród 989 skazanych w kolonii wzmocnionego reżimu przy ulicy Rasu najwięcej jest złodziei

Świat za kratami

Kościół Serca Jezusowego i klasztor Wyztek mimo, że leży na drodze do Cmentarza Rossy, nie jest odwiedzany przez turystów. Zresztą z subtelnej wyrafinowanej elegancji tych budynków nie prawie nie zostało tylko mury. A i te nasiąkły zupełnie innym klimatem, wszak tu od lat mieści się więzienie - oficjalnie nazywane kolonią wzmocnionego reżimu. 700 złodziei, 57 gwałcicieli, 193 osoby skazane za zabójstwa, ciężkie kalectwa, recydywiści i itd.... - tak mniej więcej wygląda statystyka tych mieszkańców.

Kolega fotoreporter żartuje, że wejść wejździemy, ale z wyjściem będzie gorzej. Chociaż za chwilę się przekonamy, że wejść tu również nie jest tak łatwo. Po załatwieniu wszelkich formalności u kierownictwa kolonii staje się przed pierwszymi grubymi pretami ogrodzenia. Dyżurny sprawdza nasze dokumenty i wydaje metalowe numerki, które mamy zwrócić, gdy będziemy wychodzić. Jeszcze raz przypomina: proszę nie zgubić, bo będą trudności. Wyruszamy na zwiedzenie kolonii nie sami. Z nami jest delegacja z Petersburga, na czele z rektorem Północno-Zachodniego Instytutu Politechnicznego Walerijem Gureckim. Od kilku dni bawią w Wilnie, mieli już spotkanie w Uniwersytecie Wileńskim, a dziś są tu. Nieprzypadkowo odwiedzają kolonię reżimu wzmocnionego, gdyż ich uczelnia właśnie od precju lat prowadzi naukę wśród więźniów. Sami chcą się nauce przekażać, co nowego w tej kwestii w Litwinów.

Hallo: dzwonię z więzienia

Tuż od razu po wejściu na teren kolonii, w foyer, gdzie mieści się sala krótkich spotkań, na ścianie kilka telefonów - automatów, z których może korzystać każdy skazany. Ile tylko dusza zapagnie i oczywiście, jeżeli ma do kogo dzwonić. Krótkie widzenia - też nie są ograniczone. Teren kolonii - 6,5 hektara. Podzielony jest na trzy strefy: mieszkalną, pracy i dyscyplinarną. Same usytuowanie - to tylko pedzłem wymalować, taki przeszleżny widok stąd się rozciąga. Oczywiście, za wysokim odrutowanym parkaniem. - Niestety, pomieszczenie to nie jest przystosowane do potrzeb więźniów -

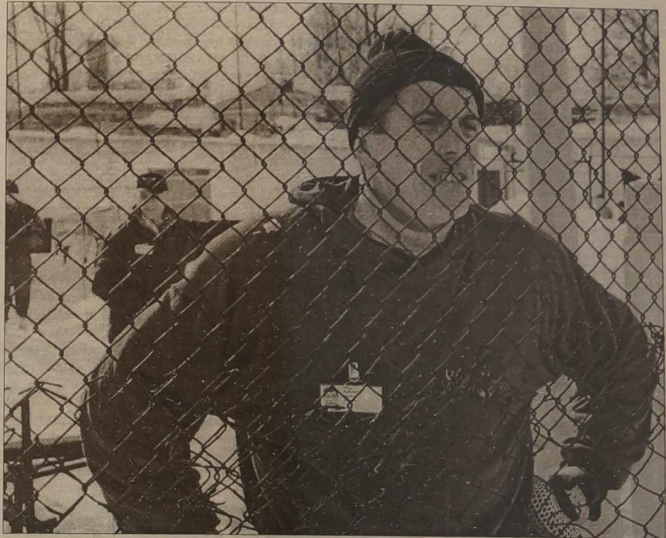
mówi towarzyszący nam zastępca kierownika kolonii do spraw wychowania Zdzisław Suboc. - Dlatego też w jednej celi może się znajdować a czasami przebywać 30 skazanych. Warunki nie najlepsze, ale, na przykład, w porównaniu z więzieniem łukiskim, to u nas kurort. Sami pomyślcie, wszyscy mogą przebywać na dziedzińcu, ile dusza zapagnie, oczywiście zgłaszając się na codzienne apele. O godzinie 9, 15,00 i 22,00. Kto pracuje, zarabia też pieniądze, suma ta zapisywana jest na jego konto, może zabrać po wyjściu stąd, albo korzystać przy zakupach.

Do nabycia ananasy

Niewiele tylko skazanych może sobie pozwolić na zakup takich egzotycznych owoców, które są do nabycia w tutejszym sklepie. Jak też inne owoce, artykuły spożywcze. Można tu kupić prawie wszystko oprócz napojów alkoholowych, jeżeli się ma oczywiście książeczkę rozliczeniową ze swoim kontem. Do niej to wpiśnięte są wszystkie zakupy i pieniądze stąd się odpisuje. Rekordzistą w kupowaniu jest oczywiście słynny „daktaras”, który tu też odbywa karę. Ma niemały apetyt, bo w tym sklepie co miesiąc zostawia rachunki na ponad tysiąc litów. Kto nie pracuje, ma co miesiąc 50 litów zapomogi. Te pieniądze może wydawać na co mu się żywnie podoba. Oczywiście, też zdejmując je z konta, bo z samych pieniędzy w kolonii nie pozwala się w ogóle korzystać. Jest to surowo wzbronione.

Nie chcę na wolność

Co prawda rzadki to wypadek, by skazany, po odsiedzeniu lat np. 10, wypowiedział takie oto słowa. Ale i to się zdarza. Wielu z nich nie ma gdzie iść. Ani domu, ani rodziny. Więc nie dziwnego, że po pewnym czasie znów są tu, albo w innym zakładzie karnym. Prawie 50 procent skazanych - to recydywiści. Niektórzy są tu po raz piąty a nawet siódmy. Nie umieją już żyć na wolności. Ich świat jest tu. Łóżka jedno przy drugim, oczywiście piętrowe, malutkie szafeczki i to wszystko. Aha, własne ubranie też tu jest, przyniesione jeszcze z wolności - dresy, swetry, nawet garnitury. Kogo na co stać. Dawnych pastaków ani śladu. Jedynie na



Świat poprzez kraty jest na pewno inny

piersiach przypięte identyfikatory.

Chleb prosto z pieca

Kierowniczka stołówki Janina Kudarauksiene pokazuje całe swe królestwo - składy warzywniczy, rybny, stołówkę, piekarnię, bo chleb wypiekają sami. Taniej i smaczniej. Za 5 litów wydzielonych na jednego skazanego, zbytnio się nie rozkręcisz. A i tych pieciu nie zawsze bywa. Dlatego też mają umowy z hurtowniami, gospodarstwami. Oczywiście w jałdospisie najwięcej kasz. Są trzy jałdospisy: dla tych, którzy pracują, dla niepracujących oraz dla chorych. Chorzy otrzymują dodatkowo kawałek mięsa i kawałek masła. Codziennie rano kasza, wieczorem kasza, ryba, na obiad zupa, kasza, lub np. duszona kapusta. Członkowie delegacji petersburskiej mówią: u nas emeryci tak nie mają, bo jedzenie całkiem żońsne. Mój kolega dodaje: u nas też nie.

Unikalne eksponaty

Takich eksponatów, jak też takiego muzeum, które jest na terenie kolonii - nigdzie nie ujrzysz.

W gablotach - różnego rodzaju noże, prety, bumerangi, „nanczaki” (uwite z papieru, ale tak twarde, że można zabić nimi człowieka) i inny podobny sprzęt, nadający się wiadomo do czego. Wszystko to zostało zlikwidowane skazanym, którzy wytwarzają tylko im wiadomym sposobem. Czy się zdarzają - bójki? Owszem, jak zapewne wszędzie. Ale do większych zamieszek i ran nie doszło. Zdarzają się eksponaty niewidzialne, np. kiedy więźniowie z chleba zrobili automat. Naturalnie - jego wierną kopię. Oczywiście nie strzelali, ale nastraszyć można.

Na miejscu - oddział lekarski. Ze stomatologiem, izolatką. Jeżeli poważniejsze niedomaganie - chory trafia do szpitala.

Dwie miodowe doby

Dwóch, trzech świadków z rodziny, lub znajomych. Na stole - kawa, herbata - zamiast szampana. I dwie doby sam na sam. Tak wygląda tutejsze ślubny. Nie są rzadkością, bo skazani chętnie idą do ołtarza. Najpierw ich wybranka zgłosi poda-

nie do Urzędu Stanu Cywilnego, z którego na określony dzień, godzinę przybędzie przedstawiciel. Na życzenie - ksiądz, lub prawosławny duchowny. Po dwóch dniach razem spędzonych - małżonkowie spotykają się na dłużej jeszcze kilka razy do roku. Takie długotrwałe spotkania przysługują też konkubinom, o ile są wspólne dzieci.

... Szczęk metalowych kutych drzwi. I już jesteście po drugiej stronie muru. Jeszcze raz rzucamy mury, które o ironio, na przeciągu swego istnienia, były też szkołą dla dziewcząt wzorowo postawioną. P.P. wizyty po powrocie do Wilna w 1919 roku i rewidynekji kościoła wraz z częścią klasztoru, zakratowały się energicznie, by kościół doprowadzić do porządku i w miarę skromnych środków odrestaurować. Obecnie toczą się rozmowy, by zabytkowe budowle zostały zwrócone dla archidiecezji wileńskiej. Gdzie zostanie przeniesiona kolonia - konkretnie jeszcze nie wiadomo...

Helena Gładkowska



Za chwilę obiad - chleb powinien być pokrojony równiutko, bardzo



W zabytkowych murach mieści się kolonia wzmocnionego reżimu.

Fot. Jerzy Karpowicz

Kaziuk - inaczej

Pod znakiem wielkiego serca

Pomysłem pani Apolonii Skakowskiej - prezes-dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie doprawdy granic nie ma. Postanowiła i Kaziuki zorganizowała. W przyjaznym sobie i polskiej społeczności Wileńskiemu Domu Nauczyciela. Na imprezę zjechała cała kultura i oświata rejonu sołecznickiego, z czego

pani Apolonia jest niezwykle zadowolona. Przybyli wszyscy niemal zapowiedziani artyści - Kapela Wileńska, Kapela Kaziuka Wileńskiego, trzy śliczne i bardzo muzyczne Saszenkówny z Rudzišek - Aneta, Ewelina i Monika, które swym śpiewem jak zazwyczaj zachwyciły zgromadzonych. Pani Apolonia Ska-

kowska i Wincuk (Dominik Kuniziewicz) wystąpili w roli konfesyjnych. Publiczność się stawiła gromadnie. Poza występami artystycznymi, naturalnie, był kiermasz. Na ludowo: rzeźby w drewnie, koronki, pierniki, z sercami piernikowymi na czele i oczywiście palmy. Ola Kunicka udekorowała nimi scenę, a Władysław Ławryniewicz narysował

dwa plakaty z sercami. Była loteria. Nagrodzono też najmłodszego widza. Nazwiska czterolatka nie znamy, ale gratulujemy upominku i życzymy, by odtąd zawsze uczestniczył w imprezach kaziukowych.

Zgromadzeni pożegnali artystów i twórców ludowych na sto-

jaco. A obecny na imprezie Jan Rynkiewicz - prezes ZM ZPL zapewnił organizatorce, że ZM w przyszłym roku chce być współuczestnikiem tej imprezy. Żeby tak się stało, i żeby o swym przyrzeczeniu prezes nie zapomniał, pani Apolonia wręczyła mu piękne serce kaziukowe. Do spotkania więc za rok.

H. J.



Pracownicy kultury i oświaty rej. sołecznickiego na wileńską imprezę stawili się licznie.



Grała i śpiewała Kapela Wileńska.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Dziecko kochane

(Dokończenie ze str. 1)

Co prawda, początkowo „Kaziuczki” odbywały się na szkolnym stadionie, ale po kilku latach stał się dość popularny i władze miasta zdecydowały się „wydzierżawić” dla niego centralną ulicę - Świeciańska.

Patriotyzm kierowników

Gwałtowny atak zimy w ubiegłym tygodniu sprawił mało kłopotów organizatorom. Mieczysław Borusewicz, starosta Niemenczyzna wyznał, że miał obawy, czy w ogóle święto się odbędzie. Przede wszystkim trzeba było stoczyć prawdziwą bitwę ze śniegiem i usunąć go z ulicy. Pomocną dłoń starości wyciągnęli - Algimantas Vazniokas, kierownik Sieci Elektrycznych rejonu wileńskiego, Kęstutis Bieliaviczius, właściciel spółki personalnej „Benta”, Leonid Gurenko, kie-

rownik filii „Vilniaus vandenys” w Niemenczyźnie, Steponas Kriaučiūnas, kierownik ZSA „Gela” i Valdas Žukauskas, kierownik spółki „Šilumos tinklai”. Udośćpenili oni sprzęt nieodpłatnie. Ktoś zażartował, że postąpili tak z pobudek lokalnego patriotyzmu, gdyż prawie wszystkie są mieszkańcami Niemenczyzna.

Oczywiście, wszystkiego śniegu nie udało się usunąć, „Kaziuczek” odbywał się w zimowej scenierii, ale płynące pod nogami potoki zwiastowały już rychłe nadejście wiosny.

„Wiza” bez wizy

Tradycja święta jest, że nie tylko można na nim coś sprzedać, kupić, zjeść, ale też i zabić. Od lat chyba ośmiu mieszkańców i gości Niemenczyzna swymi występami cieszył zespół „Wiza” z Podbrodzia. Mieszkań-

cy zartują, że „Wiza”, aby przyjechać na występ do Niemenczyzna, nie potrzebuje żadnej wizy, czyli zaproszenia. Zespołacy też są zadowoleni z tej współpracy i nawet grypa u nich ustępuje, gdy trzeba jechać do tego miasteczka nad Wilią.

Częstym gościem „Kaziuczka” jest też kapela z Sużan. Kierownik Iwan Szpakow żartuje, że właśnie w Niemenczyźnie został „przebierzomwany” z Iwana na Kaziuka.

Jak zwykle, wesoło przygrywała rodzinna kapela Stasiuka ze Skirilan. Skoczne melodie i zabawne teksty doskonale bawiły publiczność. Niemenczyn nie dorobił się jeszcze ani swej kapeli, ani zespołu estradowego i jego honoru musieli bronić dzieciaki z teatryku „Pietruszka”. Jak twierdziła Maria Połtoracka, kierowniczka trupy dziecięcej, teatrzek - jak i „Kaziuczek” - w tym roku będzie obchodził 10-lecie swego istnienia.

Kontynuować i rozszerzać

Zdaniem Eufemii Teichmann, ambasador RP na Litwie, „Kaziuczek” jest świętem udanym i potrzebnym. Jolanta Rydzewska, rada handlowa ambasady, powiedziała, że jest po raz pierwszy na Kaziukach i bardzo się jej podobały. Na potwierdzenie swych słów zaraz zanuciła „Kupujcie, kupujcie Kazię i Kaziuki”...

Również Edmund Pawlak, prezes Fundacji Współpracy Polsko-Litewskiej im. A. Mickiewicza oraz Ryszard Badoń, dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie wyrażali się pochlebnie o niemenczyńskim Kaziuku i mówili, że warto to święto kontynuować i rozszerzać.

Zygmunt Zdanowicz



Jolanta Rydzewska, rada handlowa ambasady RP w Wilnie wraz z mężem tuż po udanych zakupach. Fot. Bronisława Kondratowicz



Na kiermaszu, jak na kiermaszu, trzeba się targować. Fot. Bronisława Kondratowicz



Michał Jankowski zachęcał do kupna swoich wyrobów.

Fot. Jerzy Karpowicz

Co w zamian?

Najmniejszy kaprys Litwinów z Puńska zostaje podchwycony przez najwyższe czynniki oficjalne Litwy i jest omawiany nawet na szczeblu prezydenckim. Litwini w Polsce mają narzędzie wpływu, potrafią nawet przesłać placówki wojskowe. Podobno, w zamian za przeniesienie strażnicy z Puńska ma być rozstrzygnięty problem egzaminu maturalnego z języka polskiego w szkołach polskich. A co w zamian za zostawienie w spokoju problemu przebywania wojska litewskiego na Wileńszczyźnie?

Wspomnijmy listopad 1992 roku w Jaszunach. Do klubu wdzierają się żołnierze nowo utworzonej bohaterskiej armii litewskiej. „Bohaterstwo” polegało na tym, że miejscowej ludności polskiej miała być udzielona lekka, która jest na Wileńszczyźnie gospodarzem. Pod dowództwem oficera młodzi żołnierze, przybrani jak na wojnę, w kamizelkach kuloodpornych, urządzają pogrom w miejscowym klubie. Młodzieńcza werwa i narodowy aminorus intruzów, wyzwiska pod adresem Polaków, tworzą atmosferę grozy. Bito wszystkich, kto trafił pod rękę; kobiety, nawet w ciąży, ludzi w starszym wieku, ale przede wszystkim bito młodych chłopców, najczęściej butami. Dwóch miejscowych Polaków trafiło do szpitala ze złamaniami kości, jednemu złamano nos, drugiemu dwie kości ręki, gdy przykrywał twarz. Miał szczęście, bo gdyby uderzono w głowę, skutki mogłyby być tragiczne. Widziałem te obrażenia, ponieważ dyżurowałem tego wieczoru w szpitalu soleńcickim i musiałem udzielić pomocy politym. Czy został ktokolwiek ukarany? Czy przeniesiono jednostkę wojskową? Oczywiście, że nie. Temida litewskiej nie chce ukarać nawet takich morderców, jak Lileikis, a tu takie „nieznaczne” zniszczenie i strzelanina w Niemenczynie, przybiła jak przymiarką na kilka miesięcy przed jaszunskim pogromem, stanowiąła tylko rozgrzewkę. Czy przypadkowo w tych incydentach nie jest zamieszana ta sama osoba, ten sam oficer, pod którego dowództwem odbywały się kolejne „akcje”, po których przeczucano go na inne stanowiska do innych miejsc. Na domiar, wręczano jeszcze nagrody.

Bicie ludzi, gwałty w Rudnikach, bicie chłopców w Dziewieniszczach, gdy nie potrafili odpowiedzieć na pytanie, która godzina po litewsku, to są prawdziwe fakty. Są świadkowie, są skargi od miejscowej ludności. Reakcja władz była jak zawsze formalna. Ukaranych nie było. Takimi sprawami wówczas interesowały się bardziej środki masowego przekazu Niemiec, niż oficjalne czynniki polskie i litewskie. Sprawę postanowiono wyciszyć. Czy kiedykolwiek podobne argumenty były brane pod uwagę przez „oficjalną Polskę” w rozmowach ze stroną litewską? Czy domagano się przeniesienia jednostek wojskowych z Wileńszczyzny gdziekolwiek na Żmudź? Czy zastanowiono się nad tym, że liczebność litewskich żołnierzy jest czterokrotnie większa, niż miejscowych mieszkańców? Dlaczego nie używa tych argumentów strona polska w przetargu ze stroną litewską? Obiektem zainteresowań polityków litewskich stały się nawet niepopołebnie względem Litwinów napisy na płotach i ścianach. Nie zalezyło to od orientacji politycznej. Napisami interesował się członek LDPP B. Genzelis, a teraz nie lekceważy tego doświadczony lider konserwatywistów V. Landsbergis, który wie doskonale, jak ograć polityków z Polski, podzuczając drugorzędne tematy. Taktyka bardzo prosta - tworzy się problem, a rozstrzyga się go tylko wówczas, gdy wywalczą się coś w zamian. Strona polska zachowuje się wobec Litwy, jak troskliwa wyrozumiała niania wobec kapryśnego dziecka, którego chce wychować i przygotować do życia dorosłego (UE i NATO), nawet wtedy, gdy dziecko hyżką bije po łbie. Reakcja piastunki zawsze jest pobłażliwa. W zasadzie z dzieci takich wyrastają niewdzięczni dorośli. Elity polityczne obu krajów rozumieją, że w interesach obu krajów jest potrzebna współpraca i przy każdej sposobności podkreślają dobrze układające się stosunki między obu narodami. Jednocześnie politycy oraz urzędnicy Litwy na szczeblu ministerialnym twierdzą, że Polska nie potrafi zrobić tyle dobrego dla mniejszości litewskiej, jak wiele robią Litwini dla mniejszości polskiej. Jako podstawowy wysuwa się argument, że od 1989 r. Polska nie wydała żadnego podreżnika dla Litwinów. Rzeczka niezrozumiała jest lek Polski przed parytetem w obustronnych stosunkach, o który tak zabiegają Litwini. W rejonach malackim i orańskim, w których procentowo mieszka tyleż Polaków, ile Litwinów w powiecie sejnieńskim, nie ma żadnej polskiej szkoły, tamci Polacy są skazani na lituanizację. Niech sobie Polska popiera ustawienie pomnika A. Baranuskasa w Seinach, z tym, że według parytetu, nazwisko pod pomnikiem musiało być w wersji polskiej - A. Baranowski, żeby był parytet z Adamem Mickiewiczem w Wilnie. A ilu Litwinów w Polsce nie odzyskało swojej ziemi? Czy chociaż w przybliżeniu państwo litewskie wydzieliła dla Polaków, obywały litewskiej, tutej pieniędzy per capita, jak to czyni Polska dla Litwinów - obywałyi Polski? Litwa zdobyła się na otwarcie konsulatu w miejscowości, gdzie mieszka kilka procent Litwinów, więc według parytetu nie warto byłoby utworzyć taką samą placówkę w Soleńciskach, gdzie Polaków jest o wiele więcej? Jeżeli utrzymać się tendencja ograniczania nadawania polskich programów w państwowym radu litewskim, to zostanie tylko możliwość słuchania radia prywatnego, narzonego na ryzyko życia w warunkach konkurencji rynkowej. Premier RP Jerzy Buzek stwierdził, że stosunki polsko-litewskie są tak dobre, iż zapewne nie mogą być już lepsze. Widocznie hołdując temu przekonaniu urzędniczy litewscy nie zgadzają się nawet na nadanie szkole nr 5 imienia Zygmunta Augusta, nie życząc sobie chyba, by wspomnianemu o królu, który, jak nikt inny, pragnął pojednania polsko-litewskiego.

Najwyższe szczeble władzy wykonawczej są zdominowane przez etnicznych Litwinów. Szczebel ustawodawczy ogranicza ulgi dla mniejszości (w odróżnieniu od ustawodawstwa polskiego), natomiast funkcja nielicznych posłów-reprezentantów mniejszości polega na tym, że pozwolono im wydawać oświadczenia, na które w zasadzie reakcji pozytywnej nigdy nie było. Znajdująca się pod presją polityczną władza lokalna nie ma prawdziwych pełnomocnictw samorządowych, wiele funkcji przekazano powiatowi. Może oficjalne czynniki polskie zdołają się na użycie bardziej ważkich argumentów w rozmowach ze stroną litewską?

Zbigniew Siemionowicz

Najpopularniejsi

Politycy

Wśród najpopularniejszych polityków litewskich niewątpliwym liderem nadal jest prezydent kraju Valdas Adamkus, jak świadczy jednak sondaż, przeprowadzony przez Centrum Badania Opinii Publicznej oraz rynku „Vilmorus”, bardzo wysoki ranking przywódcy państwa w lutym nieco spadł. Różnica pozytywnych i nie pozytywnych opinii o V. Adamkucie z 84 proc. spadła do 81.

Na drugim miejscu nadal pozostaje poseł Kazys Bobelis, którego ranking podskoczył aż o 8 proc. Na trzecim miejscu plasuje się mer Wilna Rolandas Paksas, w lutym oceniany podobnie jak i w styczniu.

Jak pisał „Lietuvos rytas”, w dolnej części tabeli nadal plasują się liderzy konserwatywów wraz z dwoma ministrami. Znacznie spadł ranking kierownika Ministerstwa Gospodarki Vincasa Babiliusa, który dla większości kojarzy się ze skandalami energetycznymi ostatnich tygodni.

Na ogół wydaje negatywnie ocenianych polityków również się nie zmienił. Nadal liderem tu przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, którego ranking spadł jeszcze o 1,5 proc.

Instytucje

Jak zazwyczaj, spośród wszystkich instytucji litewskich mieszkańców kraju największym zaufaniem darzą prezydenta, media i Kościół. W ciągu ostatniego miesiąca znacznie jednak zmniejszyło się zaufanie wobec Sejmu i rządu.

Jak głosią publikowane przez „Lietuvos rytas” wyniki badania opinii publicznej i rynku, przeprowadzonego przez „Vilmorus”, prezydentowi ufa 78,3 proc. mieszkańców, czyli o 1,1 proc. mniej niż w styczniu. Tymczasem zaufanie wobec mediów wzrosło z 60,5 do 61,4 proc. Aż o 2,4 proc. wzrosło zaufanie do Kościoła, pozytywnie ocenianego przez 64,2 proc. uczestników sondaży.

Tymczasem zaufanie wobec rządu spadło o 1,5 proc. i gabinetowi ministrów ufa obecnie zaledwie 20,9 proc. respondentów. Sądy darzą zaufaniem 17,9 proc. (o 0,1 więcej) mieszkańców Litwy. Najwięcej zaufania w ostatnim miesiącu stracił Sejm.

Świat artystyczno-rozrywkowy obfituje w prezentacje

Czy wszystkie one wyjdą na lepsze, dowiemy się za chwilę, najważniejsze jednak, że coś się dzieje. A dzieje się naprawdę wiele. Otóż w piątek w klubie „Viva”, który, jako klub nočný został otwarty dopiero przed miesiącem, odbyła się prezentacja „Vivy” dla dziennikarzy, a Nerijus Pečiura i jego „ekipa” przedstawili swoją nową kasę, „Fiesta”. W dniu wczorajszym odbyły się aż trzy konferencje prasowe z tej branży. W klubie „Muzikinis angaras” zaprezentowali się „tangomani” - chodzi o to, że ich program, kiedyś transmitowany w LNK, „przechodzi” do TV3. W tym samym klubie odbyła się prezentacja kasety Janiny Miščiuikaite „Do ciebie”. Natomiast w klubie „Ultra” mówiono wczoraj o koncercie dobroczynnym na rzecz dzieci, „Mes irgi galime mylet” („My również możemy kochać”). O wszystkich tych wydarzeniach - szerzej w piąt-



W klubie „Viva” Pečiura i część jego „ekipy” zaśpiewali specjalnie dla dziennikarzy.

Fot. Marian Paluszkievicz

kowej kolumnie młodzieżowej „Na Luzie”. A.S.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, w dniach 26-27 lutego br. w kraju zanotowano 306 przestępstw, w tym: 3 zabójstwa, 9 obrażeń ciała, 2 gwałty, 36 chuligańskich ekcesów, 21 rabunków, 1 oszustwo, 234 kradzieże. Skradziono 22 samochody, znaleziono - 4. Zanotowano 18 wypadków drogowych i 12 pożarów. Znalaziono zwłoki 8 osób. Zatrzymano 34 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwa

26 lutego o godz. 2 min. 15 w składziku domu przy ul. Bokšto w Wilnie znaleziono zwłoki nieustalonego mężczyzny w wieku 25-30 lat z 3 ciętymi ranami na głowie. Podejrzano G. N. (ur. 1970 r.) zatrzymano.

**

26 lutego około godz. 18 w domu na ul. Lauku w Szeszczokach (rej. łożyskiej) znaleziono zwłoki D. Kairysa (ur. 1954 r.) A. Mikalauskaitė (ur. 1922 r.) z ranami kłutymi i kłaki pierśiowej. Zatrzymano podejrzanego - niemieckiego R. Kairysa (ur. 1987 r.).

Rabunki

27 lutego o godz. 2 min. 30 na ul. Tuskulenu w Wilnie 3 mo-

dzi ludzie pobili V. S. i odebrali 150 litów, telefon i dokumenty. Straty - 520 litów.

**

27 lutego o godz. 10 min. 17 do sklepu „Sveicarija” na al. Giedymina w Wilnie wszedł mężczyzna, który groził sprzedawczyni M. A. prawdopodobnie pistoletem, zabrakł z lady wystawowej 20 zegarków. Straty - 250.000 litów.

Niespodzianka

26 lutego o godz. 8 min. 30 na parkingu samochodowym zakładu karnego wzmożonego reżimu nr 1 w Prawieniškach (rej. koszedarski) kontrolowano samochód opel asonę. W bagażniku znaleziono i skonfiskowano 14 pudełek z rozdrobionymi konopiami

Projektują oczyszczalnię

Jak twierdzą specjaliści, oczyszczalnię oddziału soleńcickiego ZSA „Vilniaus vandens” oczyszczają ścieki miejskie zaledwie w połowie, pozostałe zanieczyszczenia trafiają do rzeki i skądą gospodarstwu rybnemu, znajdującemu się nad rzeką Solcżą. Jak mówi dyrektor oddziału Gintaras Maczeza, projekt rekonstrukcji oczyszczalni sporządzono jeszcze 8 lat temu. Brakowało wtedy pieniędzy, więc go nie realizowano. Dobrze, że tak się nie stało, ponieważ nie odpowiadać on współczesnym wymaganiom. Teraz mieszkańcy miasta używają wody 3 razy mniej, przeciętne płacąc za wodę trzeba wydać liczników. Dlatego firma „Ekoprojektas” obliczyła, jaka potrzebna jest przepustowość oczyszczalni w nowych warunkach i do połowy roku przystąpi projekt rekonstrukcji.

Jak powiedział G. Maczeza, będzie ogłoszony konkurs, w którym również będą mogły wziąć udział zagraniczne firmy budowlane. Jeden z banków obiecuje ulgowe kredyty.

Piotr Ryngiewicz

i 2 wideo kasety. Wszystko to należało do kontrolera zakładu A. K. (ur. 1966 r.).

Po pijanemu i bez praw

27 lutego o godz. 15 min. 10 w pobliżu poczty na Nemencienis pl. w Wilnie samochód w pasaż, prowadzony przez nietrzeźwego (2,21 prom. alkoholu) pijanego posturku granicznego w Kienie V. Martusevičiusa uderzył w jadący przed nim BMW. Ucierpiąły pojazdy.

**

27 lutego około godz. 22 w Rzeszy (rej. wileński) samochód audi 100, prowadzony przez nie mającego prawa jazdy A. B. (ur. 1981 r.) nie zatrzymano się na wyrażony rozkaz policji. Podczas pościgu st. inspektor policji publicznej rejonowego KP J. Dobiliaitis oddał ostrzegawcze wystrzały ze służbowego karabinu „Winchester”. Audi zatrzymano w pobliżu Bukiszek. Podczas zajścia ludzie nie ucierpieli, jeśli nie liczyć faktu, że za jazdę rodzicielskim autem bez prawa wielką karę zapłać właśnie rodzice...

Przygotowała Irena Bakunovicz

Polska

Kontakty

Premier Jerzy Buzek spotkał się w poniedziałek z przebywającym w Polsce premierem rządu Autonomicznej Prowincji Galicji Manuelem Fragą Iribarne. Głównym tematem spotkania były polsko-hiszpańskie stosunki dwustronne.

Obie strony uznały, że dla intensyfikowania współpracy gospodarczej między obu państwami potrzebne są bezpośrednie kontakty hiszpańskich wspólnot autonomicznych oraz polskich województw.

Redukcja

Premier Jerzy Buzek zapowiedział w poniedziałkowych „Sygnałach Dnia”, że od wtorku rozpocznie wprowadzanie zmian w swojej Kancelarii.

Według premiera, będą to „daleko idące zmiany, dotyczące usprawnienia funkcjonowania Kancelarii”. Buzek zapowiedział ponad dwukrotnie zmniejszenie liczby stanowisk ministrów i wice ministrów w Kancelarii, a także zredukowanie liczby innych jej pracowników.

Nota

Około 15 biznesmenów rosyjskich zwróciło się w ostatnich dniach do ambasady rosyjskiej w Warszawie ze skargą na polskie władze, które odmówiły im prawa do przedłużenia pobytu służbowego w Polsce.

Decyzję umotywowano tym, że działalność rosyjskich przedsiębiorców „zagroza interesom bezpieczeństwa narodowego Polski”.

Minister-koordynator służb specjalnych Janusz Pałubicki odmówił skomentowania tej sprawy. Ambasada Rosji w Warszawie skierowała do polskiego MSZ notę, w której zwróciła uwagę na zaistniały problem.

Rocznica

Najwyższa Izba Kontroli obchodzi w tym roku 80-lecie istnienia. Z tej okazji w Sejmie odbędzie się dzisiaj sesja poświęcona historii i przyszłości Izby.

„W zasadzie zakres działalności NIK nie zmienił się od początków jej istnienia. Izba nadal sprawdza, jak wykorzystywane są środki publiczne w instytucjach państwowych i samorządowych oraz jak wydatkowane są dotacje budżetowe i międzynarodowe”.

NIK powołał marszałek Józef Piłsudski dekretem z 7 lutego 1919 roku. Jednostka - Najwyższa Izba Kontroli Państwa, bo tak się wówczas nazywała - podlegała bezpośrednio Naczelnikowi Państwa. Była - podobnie jak dziś - niezależna od rządu, ale podlegała Sejmowi.

NIK przeprowadza rocznie ok. 3 tys. kontroli, większość z nich podejmowana jest z inicjatywy własnej, ok. 20 proc. to kontrole zlecone np. przez Sejm. Praca NIK jest szczegółowo kontrolowana przez powołaną ostatnio w Sejmie Komisję ds. Kontroli Państwa.

Bojownicy „Partii Boga” gotowi są zabijać i ginąć

Hezbollah - koszmar dla Izraela

Libański Hezbollah, kiedyś traktowany lekceważąco jako słabo zorganizowana banda antyizraelskich i antyzachodnich terrorystów, stał się dla Izraela koszmarem.

To proirańskie ugrupowanie partyzantkie, którego nazwa oznacza „Partię Boga”, jest zdecydowanie potężny kres izraelskiej okupacji południowego Libanu. Fani partyzantów Hezbollahu są gotowi zabijać i ginąć w imię tego celu.

Uzbrojenie Hezbollahu (m.in. rosyjskie Kalasznikowy) nie może się równać z nowoczesną, potężną machiną wojenną Izraela. Mimo to, fanatyzm religijny i głęboko zakorzeniona nienawiść do Izraelczyków sprawiają, że partyzanci z tego ugrupowania są groźnym przeciwnikiem dla patroli izraelskich na ostatnim „gorącym” froncie izraelsko-arabskim.

Północne pogranicze Izraela w zasadzie bezustannie narażone jest na ataki rakietowe Hezbollahu.

Osiadła stoją tam praktycznie na schronach, a mieszkańcy często spędzają w nich noc na piętrowych łóżkach. Bywa i tak, że nauka zamiast w szkołach odbywa się właśnie w schronach.

Luźność północnego pogranicza Izraela ostrzegana jest za pośrednictwem telewizji kablowej i pojazdów wojskowych z megafonami przed możliwością ataku katuszami i wtedy schodzi do schronów. Z reguły dzieje się tak, gdy dochodzi do eskalacji napięcia w południowym Libanie.

Taka właśnie sytuacja panuje od niedzieli, kiedy to izraelskie lotnictwo zbombardowało bazy Hezbollahu w głębi terytorium Libanu. Ataki te były reakcją na śmierć trzech wojskowych izraelskich i korespondenta radiowego, którzy zginęli tego



Śmierć trzech wojskowych izraelskich i korespondenta radiowego spowodowała falę protestów w stolicy Izraela.

samego dnia w południe w zamachach bombowych, dokonanych przez Hezbollah w strefie bezpieczeństwa.

W Izraelu mówi się, że niedzielne bombardowania były „ostatnim ostrzeżeniem” Hezbollahu i jego syryjskich protektorów. Wczoraj w Jeruzolimie przez trzy godziny obradował specjalny gabinet od spraw bezpieczeństwa. Wygląda na to, że chwilowo strona izraelska nie chce podejmować zakrojonej na szeroką skalę akcji przeciwko fundamentalistom islamskim w Libanie. Jest to związane z ocenami, że liderzy Hezbollahu ukrywają się w obawie przed izraelskimi atakami.

Przemysław Izrael nie chce też doprowadzić do konfrontacji zbroj-

nej ze stacjonującymi w Libanie oddziałami syryjskimi. Zdaniem obserwatorów, rząd Netanjahu głównie ze względów przedwyborczych (wybory parlamentarne odbędą się 17 maja) pragnąłby uniknąć większej kampanii w Libanie.

Wszystko zależy teraz od reakcji Hezbollahu, który zapewne także nie jest zainteresowany zmasowanym atakiem izraelskim. Islamistom najbardziej odpowiada dotychczasowa sytuacja, kiedy mogli od czasu do czasu dokonywać wypadków do izraelskiej strefy bezpieczeństwa, nie narażając przy tym infrastruktury libańskiej na ataki izraelskie.

Większość mieszkańców północnego pogranicza Izraela od nie-

dzieli wieczorem przebywa w schronach. Część ludności, korzystając z tego, że dzieci mają trzydniowe ferie z okazji świąt Purim, wyjechała do centrum kraju. W przygranicznych osiedlach izraelskich są domy, które już kilkakrotnie były niszczone katuszami Hezbollahu.

Typczasem samoloty izraelskie dokonują przelotów nad południowym Libanem, nie ostrelizując jednak celów naziemnych. Na wysokości portowego miasta Tyr kanonierka izraelska oddała w poniedziałek około południa ostrzegawcze strzały do libańskiej łodzi rybackiej. Część obserwatorów nie wyklucza, że to wstęp do blokady morskiej.

Zamordowano serbskiego zakładnika

Napięcie wzrasta

Serbowie koncentrują siły wokół Orahovaca na południu Kosowa po zabójstwie jednego z dwóch serbskich zakładników, do którego przynajmniej w poniedziałek albańscy separatyści z Wywoławcy Armii Kosowa (WAK).

WAK poinformowała misję weryfikacyjną OBWE, że jeden z dwóch braci, porwanych w sobotę we wsi Velika Hoca, nie żyje. Obserwatorom udało się doprowadzić do uwolnienia drugiego z zakładników, którego WAK przekazała im w poniedziałek.

Nie wiadomo, w jakich okolicznościach poniósł śmierć jeden z braci Savelicic. Po porwaniu WAK obiecywała zwrócić wiadomości jeszcze w niedzielę. W poniedziałek przekazała wiadomości o śmierci jednego z nich, nie podając żadnych szczegółów. Sytuacja w okolicy Orahovaca jest „bardzo napięta” i grozi wybuchem. Serbowie ściągali w rejon miasta dodatkowe oddziały wojska i policji, w sumie około 300 ludzi.

Weryfikatory obawiają się, że nie doszło do poważnych strąć, zagrażających negocjacom pokojowym, które mają być wznowione 15 marca.

Rosyjskie służby specjalne działają w krajach bałtyckich

Wszechmocne służby

Sekretarz wykonawczy Wspólnoty Niepodległych Państw Borys Bierzowski uważa, że rosyjskie służby specjalne nasilają swą działalność w krajach bałtyckich.

W poniedziałek powiedział on w Moskwie dziennikarzom, że takie służby, jak Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB), mogą rozwijać działalność na Lotwie, Litwie i w Estonii.

Poproszony o szczegóły, odpowiedział, że ich nie zna, ale nie wyklucza, iż pozycja tych służb w krajach bałtyckich wzmacnia się.

„Te służby są wszechmocne na całym obszarze postradzieckim” - powiedział Bierzowski - „Ich wpływy nigdy nie zostały zredukowane do zera”.

Krytyka za krytykę

Waszyngton nie ukrywa zastrzeżeń do sytuacji w dziedzinie praw człowieka w Chinach. Przy okazji wizyty sekretarza stanu USA Madeleine Albright Chińczycy pokazali, że i oni mają w tych sprawach zastrzeżenia wobec USA.

Najpierw szef dyplomacji chińskiej Tang Jiaxuan obiecał w piątek „garsek antychińskich elementów” w Stanach Zjednoczonych odpowiedzialnością za krytykę sytuacji w dziedzinie praw człowieka w Chinach i dodał, że podnoszenie tej kwestii Pekin uważa za ingerencję w sprawy wewnętrzne Chin.

Następnie agencja Xinhua opu-

bliowała komentarz, w którym wyraziła opinie, że rząd amerykański „powinien rzucić okiem na własną sytuację w dziedzinie praw człowieka, pilnować swoich spraw i unikać ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów”.

Nawiązując do licznych w USA przestępstw z użyciem broni, pominiętych przez młodocianych, Xinhua nazwała Stany Zjednoczone „krajem na muszce”.

Zdaniem Xinhua, „wolność prasy w Izraelu nie jest niczym więcej niż mitem”, bo w rzeczywistości media „są zakładnikami systemów wartości i względów gospodarczych swych właścicieli i sponsorów”.



Madeleine Albright oraz premier Zhu Rongji podczas spotkania w Pekinie.

Dzisiaj rozpoczynają się ćwierćfinałowe mecze piłkarskich pucharów

Gratka dla kibiców

W piłkarskich rozgrywkach o europejskie puchary dobiega końca zimowa przerwa. Przez najbliższe trzy dni na 12 stadionach Europy odbędą się pierwsze ćwierćfinałowe mecze Pucharu UEFA, Ligi Mistrzów i Pucharu Zdobywców Pucharów.

Zwykle najwięcej emocji dostarczą rozgrywki najlepszych zespołów europejskich, czyli uczestników Ligi Mistrzów. Tym razem także zapowiadają się ciekawe. Obrońcy Pucharu Europy piłkarze Realu Madryt, trenowani od niedawna przez Johna Toshacka, zmierzą się z Dynamem Kijów, które po raz drugi z rzędu zagra w tej fazie rozgrywek LM. Kijowianin poprzednio zostali wyeliminowani przez Juventus Turyn.

Chyba najbardziej atrakcyjne zapowiada się spotkanie

Manchesteru United z Interem Mediolan, chociaż temperatura przed tym meczem z pewnością spadła po wiadomości, że w drużynie mediolańskiej prawdopodobnie nie zagra Ronaldo. Kontuzja kolana, na którą już do dłuższego czasu cierpi Brazylijczyk, i tym razem okazała się przeszkodą w występie na Old Trafford.

Finalista poprzedniej edycji Juventus Turyn, który po pięciu remisach w rozgrywkach grupowych, dopiero dzięki zwycięstwu w ostatnim spotkaniu zapewnił sobie awans do ćwierćfinału, spotka się z Olympikiem Sreus. Te dwie drużyny także grały już ze sobą w pucharach - w sezonie 1967/68 „Juve” w dwóch meczach wygrało 2:0.

Los okazał się niełaskawy dla zespołów niemieckich. W 1/4 finału LM bratobójczy pojedynek stoczą ze sobą Bayern Monachium i 1. FC Kaiserslautern. Będzie to już drugi z rzędu przypadek, gdy w tej fazie rozgrywek bój o półfinał stoczą ze sobą dwa kluby z Niemiec. W poprzedniej edycji monachijscy zostali wyeliminowani przez Borussia Dortmund.

W ćwierćfinałach pucharu UEFA bardzo ciekawie zapowiadają się spotkanie Girondins Bordeaux z AC Parmą, która wyeliminowała krakowską Wisłę. Sporo emocji będzie zapewne przy rywalizacji drugiego wioskiego klubu - AS Romy z Athletic Madryt. Warto zauważyć, że w tej rundzie tylko trzy kluby mają swoich reprezentantów - po trzech Francja i Włochy, dwa Hiszpania.

Obrońca Pucharu Zdobywców Pucharów Chelsea Londyn zmierzy się z norweskim IF Varenrenge. Angielski klub już trzykrotnie raz zmierzył się z zespołem skandynawskim - w pierwszej



Już dzisiaj rozpoczynają się wielkie emocje dla miłośników piłki nożnej.
Fot. EPA-ELTA

lenrenge. Angielski klub już trzykrotnie raz zmierzył się z zespołem skandynawskim - w pierwszej

rundzie wyeliminował IF Helsingborg, w drugiej pokonał FC Kopenhaga.

Znakomite wyniki amerykańskich lekkoatletów

Znakomite wyniki uzyskali w Georgia Dome w Atlancie amerykańscy lekkoatleci w 29. halowych mistrzostwach kraju. Rekordy USA poprawili: w biegu na 200 m Rohsaan Griffith - 20,32 oraz w skoku o tyczce Jeff Hartwig - 5,92.

Hartwig w styczniu skoczył w Reno, w stanie Nevada, 5,91. Do niego należy również rekord kraju na stadionie. Trzykrotnie w swej karierze pokonał 6 metrów.

Rohsaan Griffin obronił tytuł i odebrał rekord USA (20,40) halowemu mistrzowi świata z 1997 roku Kevinowi Little. Najszybszy człowiek świata pod dachem na 60 m Maurice Greene (6,39) zajął w finale, po fatalnym starcie (z bloku „wyszedł” ostatni), drugie miejsce na tym dystansie (6,49), przegrywając z Timem Hardenem - 6,44.

W półfinale Greene o mały włos nie poprawił swego rekordu świata, uzyskując 6,40. To najlepszy wynik jaki dotychczas osiągnięty został w amerykańskich halach. Czas 6,39 s Greene uzyskał rok temu w Madrycie.

W ubiegłorocznych mistrzostwach USA, także w Atlancie, Tim Harden wprawdzie zwyciężył, ale niebawem musiał oddać medal. Za stosowanie eferdny został zdyskwalifikowany na trzy miesiące.

Angelo Taylor wygrał bieg na 400 m w najlepszym w tym sezonie czasie na świecie - 45,50. Drugi był Milton Campbell - 45,60. Mistrz olimpijski z 1988 roku i wicemistrz igrzysk z 1992 roku Steve Lewis, po pokonaniu 100 metrów doznał kontuzji.

Reggie Torian także najszybciej w tym roku na świecie przebiegł 60 m przez płotki w 7,38.

W pchnięciu kulą wszyscy medalisci przekroczyli granicę 20 metrów. Zwyciężył Andrew Bloom - 20,82 przed C.J. Hunterem - 20,61 i Johnem Godiną - 20,59, wicemistrzem olimpijskim, najlepszym na świecie kulomiotem w ostatnich dwóch latach (17 zwycięstw w ub. roku).

Również trójka medalistów skoczyła w dal ponad 8 metrów: Karen Strete-Thompson - 8,15, Roland McGhee - 8,10 i Erick Waldler - 8,05.



Reggie Torian także najszybciej w tym roku na świecie przebiegł 60 m przez płotki w 7,38.
Fot. EPA-ELTA

Fot. EPA-ELTA



Bośniacy w Sarajewie nie dali Estończykom żadnych szans.
Fot. EPA-ELTA

Bośniacy liderem grupy

W niedzielę w ramach eliminacji do mistrzostw Europy w grupie D reprezentacja Bośni i Hercegowiny pokonała w Sarajewie Estonię 83:69 (46:37).

Zwycięstwo to dało pierwsze miejsce właśnie Bośniakom, którzy wyprzedzili reprezentację Litwy. Nasi koszykarze w sobotę pokonali w Reykjavíku kadre Islandii aż 94:48 (49:29), ale mimo to musza zadowolić się drugą lokatą. Do finałów Mistrzostw Europy awansują trzy drużyny z grupy.

Ostateczna tabela wyników w grupie D

	(mecze, zwycięstwa)	
1. Bośnia	10	9
2. Litwa	10	8
3. Chorwacja	10	7
4. Estonia	10	3
5. Holandia	10	3
6. Islandia	10	0

Pierwsze zwycięstwo Szkota

Colin McRae wygrał Rajd Safari, trzecią eliminację mistrzostw świata kierowców rajdowych. Było to pierwsze zwycięstwo Szkota na fordzie od czasu wygaśnięcia, z końcem poprzedniego sezonu, lukratywnego kontraktu z Subaru.

Przewaga McRae nad drugim zawodnikiem Tommi Makinem na mecie wyniosła 7,49 min. Fin, obrońca tytułu, został jednak zdyskwalifikowany za otrzymanie pomocy - przy zmianie opony - od widzów rajdu.

W tej sytuacji ekipa toyoty złożyła oficjalny protest, gdyż organizatorzy nie dopatrzyli się winy fińskiego kierowcy. „Sędziowie zdecydowali, iż Makinen naruszył regulamin mistrzostw. Karą jest wykluczenie Fina z zawodów” - głosi komunikat Międzynarodowej Federacji Samochodowej (FIA).

Fin, triumfator pierwszych tegorocznych rajdów, nie złożył apeliacji, dodał jedynie: „Byłem głupi. Powinienem zatrzymać się



Colin McRae (drugi od lewej) cieszył się ze zwycięstwa.
Fot. EPA-ELTA

500 m wcześniej”.

Po korektach w wynikach na trzech kolejnych meciech, za McRae, sklasyfikowano kierowców toyoty - Francuza Didiera Auriola, Hiszpana Carla Sainza i Kenijczyka Ina Duncana. Makinen, mimo start, z 20 pkt nadal prowadzi w klasyfikacji generalnej MŚ. Drugi jest Au-

riol, który zgromadził 11 pkt. Zwycięstwo McRae nastąpiło miesiąc po rajdzie otwarcia sezonu w Monte Carlo. Wówczas FIA zdyskwalifikowało Szkota za używanie w jego fordzie focusie pompy wodnej niezgodnej z przepisami. Następnie zawody MŚ, Rajd Portugalii, rozpocznie się 20 marca. (PAP)

Pogoda

Opady deszczu ze śniegiem

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami, nieduże opady, w większości deszczu ze śniegiem, gololedź. Wiatr południowo-zachodni, 7-12 m/sec. Temperatura w nocy od -2 do +3 stopni, w dzień od 0-5 stopni ciepła.
W Wilnie nieduże opady śniegu z deszczem. Temperatura w nocy około 0, w dzień 2-4 stopnie ciepła.
W ciągu następných dwóch dni nieduże opady deszczu, gololedź. Temperatura w nocy od -3 do +2 stopni, w dzień 2-7 stopni ciepła.

KALENDARIUM

* Wtorek (2.III) jest 61 dniem 1999 r.
Do końca roku pozostało 304 dni.
* Znak Zodiaku - Ryby.
* Imieniny: Halszki, Heleny, Henryka, Pawła.
* Wschód Słońca - 6.07, zachód - 16.56.
Długość dnia 10 godz.
49 min.
* Księżyc. Pełnia - 7 godz.
59 min.

KURS WALUT

BANK LITEWSKI
Oficjalny kurs na 2 marca 1999 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	Litza jedn. walut.
Dolar USD	4,0000
Dolar australijski	2,4810
100 tys. rubli białoruskich	1,4109
Korona czeska	0,1165
Korona duńska	0,5921
Funt brytyjski	6,3950
Euro	4,4060
Krona estońska	0,2814
100 jeniów japońskich	3,3591
Dolar kanadyjski	2,6516
Lat lotewski	6,8522
Złoty polski	1,0177
Korona norweska	0,5069
Rubel rosyjski	0,1733
Korona szwedzka	0,4894
Frank szwajcarski	2,7647
100 tys. lir tureckich	1,1295
Grivna ukraińska	1,0417
100 forintów węgierskich	1,7357
100 tys. rumuńskich lei	3,0840

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego	13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego	166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 liry włoskiej	40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego	200,482 esku do portugalskiego
6,55957 franka francuskiego	5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej	

UAB „LAISVAS LAIKAS”

OFERUJEMY:
1. Jazde na nartach w górach Słowacji
2. Wypoczynek - Egipt, Tunis, Wyspy Kanaryjskie
3. Załatwienie dokumentów na otrzymanie wiz
Naujarduko 36, Vilnius, tel: 26-08-36, 24-94-34

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZS „Kuriera Wileńskiego”
Drukowiec S.A. „Spauda”

Redaktor naczelny Zygmont ZDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322.
ISSN 1392-0405
E-Mail: adres_kurier_w@post5.lt

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmujemy się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113,
tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiteżne z opinią redakcji.

KURIER WILEŃSKI

TRWA PRENUMERATA na II kwartał 1999 roku

Wydanie codzienne - indeks 0044
I mies. II mies. III mies.
z dostarczaniem przez pocztę 19 Lt 38 Lt 57 Lt
Wydanie codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227
I mies. II mies. III mies.
z dostarczaniem przez pocztę 16 Lt 32 Lt 48 Lt
Wydanie sobotnie - indeks 0172
I mies. II mies. III mies.
z dostarczaniem przez pocztę 3,90 Lt 7,80 Lt 11,70 Lt

PRZYJAŻŃ

TYGODNIK REJONU WILEŃSKIEGO Prenumerata '99 trwa!

Kiedy brak „Przyjaźni-Roty”
Powoduje Twe zgrzyoty,
Śpiesząc być z sumieniem kwita
W progi poczty raz zawita,
By spełniwszy abonament
Wiernym zostać nam na amen.
Czyż to teraz a nie potem,
Jeśliś Polak i patriot!

Aż 16-stronicowa „Przyjaźni-Rota” (indeks 0233) za ledwie 3 lity miesięcznie jest do zaprenumerowania już na terenie całej Litwy. Pośpiesz się, szanowny Rodaku, aby być z sumieniem kwita” i uniknąć niepotrzebnych zgrzyot!

W KAŻDYM NUMERZE 8-STRONICOWA:



DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

Przedam

Zboże paszowe: jęczmień, pszenżyto, żyto lub mąkę.
Zboże nasienne: jęczmień odmiany „Roland”, letnie pszenżyto odmiany „Gabo”.
Tel.: 59-02-54, (8-290) 50271.
(Zam. 81)

Sprzedaje się syntezator Yamaha PSR-36 oraz akordeon Settimio-Soprani.
Tel. 595-244. (Zam. 62)

Centrum szkolenia kierowców A. Zukauskasa zaprasza na kursy kierowców kategorii „ABCDE”. Zaleta - tor samochodowy.
Telefony w Wilnie: 34-33-11, 48-17-13 od godz. 15. (Zam. 65)

Instalujemy ogrzewanie i wodociąg, oferujemy usługi hydrauliczne.
Tel.: (8-287) 65280, 73-17-24, Tel./fax 72-87-14 do godz. 17.00. (Zam. 38)

Husqvarna
Nuo vasario 20 d. iki kovo 14 d.
Sutaupyk iki 100 Lt
Perkantiems pjūklūs-nemokami prieda!.
Tik šiose parduotuvėse galite įsigyti originalią „Husqvarna” prietaisų, kuriems suteikiama garantija:
Vilnius: Svintigalio g. 40 a, tel. (8-22) 33 10 40; S. Dariaus ir S. Gireno g. 39, tel. (8-22) 23 22 50; Verkių g. 32, tel. (8-22) 77 91 86, 73 77 44.
Oficialusis Lietuvos Lietuvoje - UAB „Electrolux” gisvį ir parkų skyrklas. Tel. (8-27) 79 49 89. www.husqvarna.com
Garantija. Techninis aptarnavimas. Atsarginės dalys. (Zam. 70)

Przedsiębiorstwo personalne G. KAMINSKASA
Wykonuje kamienne pomniki po przystępnej cenie, zapewniana wysoka jakość.
Laisvės pr. 1 (obok Policji Drogojės).
Informacja pod tel. 444-913 (po godz. 19), kam. (8-287) 30843. (Zam. 6)

MIEDZYNARODOWE CENTRUM „INFOMAGIJA”
→ Uczy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, litewskiego i szwedzkiego.
→ Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.
→ Dla osób spoza Wilna są grupy sobotnie.
→ Biuro tłumaczań.
Nazw adres: Pamenkalnio 11-301, Tel.: 62-46-97, 8-287-29045 (Zam. 651)

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia łodówki w Wilnie, jego okolicach i na dżłakach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel: 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam. 11)

Gabinet stomatologiczny „BEATA”
Leczymy i protezujemy zębienie dorosłych i dzieci z zastosowaniem nowoczesnego sprzętu. Ceny dostępne. Konsultujemy bezpłatnie.
Wilno, ul. Pylimo 63 (naprzeciw rynku „Hale”) Tel. 79-12-35. (Zam. 8)

FIRMA „LIVILA” sprzedaje motorowe spulchniacze i bloki, sprzęt do nich, male ciągniki, traktory T-25, T30-69, T30-A80, LTZ-60, T-150K, MTZ, koparki, siewniki.
Vilnius, tel. 61-11-18. (Zam. 79)

KURSUSY KOMPUTEROWE dla początkujących i i specjalistów oferuje „ALNOS mokytojas centras”.
J. Jasinskio 15, Vilnius, tel. 79-11-56;
Klaipėda, tel. 38-01-24;
Siauliai, tel. 42-92-03. (Zam. 30)

„Kibirksztis” naprawia łodówki w Wilnie i w okolicach.
Tel. 72-15-40. (Zam. 18)
Kupujemy konie. Tel. 320-360, tel. kom. (8-299) 92554. (Zam. 64)

⊙ Dekoracyjne kraty okienne
⊙ Ogrodzenia
⊙ Porządkowanie terenu
⊙ Ciepłarnie
PROJEKTUJEMY, WYKONUJEMY, MONTUJEMY.
Šv. Stepano g. 39, Vilnius. Tel. 33 36 07, 33 76 50 (Zam. 67)

Proponujemy pracę w czasie wolnym. Wysokie zarobki.
Tel. 65-59-58.
Młody mężczyzna (28 lat), z zawodu malarz-tylnikarz (miał praktykę w Polsce), specjalizujący się w glazdy przy-remontach, poszukuje pracy. Tel. 64-37-66, Cze-ślów.